ROK 1961

ZESZYT 1 (186)

STYCZEŃ

1961

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO „WIEDZA POWSZECHNA"

ROCZNY SPIS TREŚCI PORADNIKA JĘZYKOWEGO

Rok 1961

ARTYKUŁY

MIECZYSŁAW ВASAJ: O wpływach kresowych w Wypisaniu dwoiey
krainy świata

ZYGMUNT BROCKI: Polscy marynarze w terminologicznym konflikcie
z Conradem

* Kilka uwag o hazecie

DANUTA BUTTLER: O dowcipie słowotwórczym

* „ „ (dokończenie)
* O metaforyce prasowej

JADWIGA CHLUDZIŃSKA: Ze studiów nad słowotwórstwem gwar
mazowieckich

W. D.: Gwarowe duźki «długi»

* Powstrzymanie śmierci

WITOLD DOROSZEWSKI: Halina Koneczna (1899—1961) . . . .

* Dwie pretensje
* Gwara w utworach literackich
* „ „ „ (dokończenie)

ZOFIA GOSIEWSKA: O stylu Zegara słonecznego

WOJCIECH GÓRNY: Na tropach „znaku rozmowy”

RENATA GRZEGORCZYKOWA i JADWIGA PUZYNINA: Zagadnienia
słowotwórstwa rzeczowników w atlasie ogólnosłowiańskim .

ST. JODŁOWSKI i W. TASZYCKI: Wyjaśnienia ortograficzne (w odpowiedzi pp. Z. Saloniemu i A. Sieczkowskiemu)

IRMINA JUDYCKA: Nazwy roślin uprawnych w gwarze Pomorza
Mazowieckiego

* „ „ „ „ „ „ (dokończenie)

IRMINA JUDYCKA, ANDRZEJ LEWICKI, NINA IWANOWA-PERCZYŃSKA: Z prac nad kwestionariuszem do badań składni
gwar polskich

GABRIEL KARSKI: Pomruki starego doktrynera

* Dopełniacz przesadny
* O „księżycowych neologizmach w języku francuskim”

HALINA KONECZNA: Z zagadnień wokalizmu słowiańskiego . .

ANNA KOWALSKA: Jeszcze o nazwach szczupaka w północno-wschod-
nich gwarach polskich (z mapką)

|  |  |
| --- | --- |
| nr | str. |
| 1 | 28 |
| 4 | 148 |
| 9 | 412 |
| 3 | 112 |
| 7 | 289 |
| 10 | 440 |
| 6 | 253 |
| 7 | 322 |
| 8 | 364 |
| 4 | 145 |
| 4 | 170 |
| 8 | 337 |
| 9 | 385 |
| 4 | 164 |
| 1 | 40 |
| 1 | 10 |
| 6 | 278 |
| 8 | 353 |
| 9 | 392 |

|  |  |
| --- | --- |
| 8 | 371 |
| 8 | 365 |
| 9 | 423 |
| 10 | 478 |
| 5 | 202 |
| 1 | 24 |

1

nr str.

WITOLD MAŃCZAK: Jeszcze o Polonia Maior «Wielka Polska» 2 70

* O racjonalny dobór haseł w słownikach 10 471

KAREL OLIVA: Tworzenie przymiotników od wyrażeń przyimkowych 10 433

WANDA POMIANOWSKA: Kategoria strony w budowie rzeczowników typu podmiotowego 5 218

CZESŁAW PTAK: Konieczne współdziałanie 9 407

ANDRZEJ SIECZKOWSKI: Kultura języka a językoznawstwo ... 5 209

STANISŁAW SKORUPKA: Synonimiczne nazwy czynności oznaczające powątpiewanie 2 49

* Profesor Witold Doroszewski jako badacz naukowy i popularyzator kultury języka 5 193

EUGENIUSZ SŁUSZKIEWICZ: Jeszcze dwa słowa o łączniku ... 2 58

BOHDAN STRUMIŃSKI: Notatki gwaroznawcze letnika .... 2 73

* O ukazywaniu się elementu u w wymowie polskich samogłosek

nosowych. (Przyczynek do chronologii zjawiska) 3 113

* Ukrainizmy gramatyczne we współczesnym języku polskim . . 9 400
* „ „ „ „ „ (dokończenie) 10 461

SALOMEA SZLIFERSZTEJN i HALINA KURKOWSKA: W sprawie

mapowania przymiotnikowych form słowotwórczych w ogólnosłowiańskim atlasie językowym 6 258

SALOMEA SZLIFERSZTEJNOWA: Wokół zagadnienia autentyczności

i autografii Syloreta W. Potockiego 7 309

MIECZYSŁAW7 SZYMCZAK: Uwagi słowotwórczo-semantyczne o polskim współczesnym słownictwie technicznym 6 269

JAN TOKARSKI: Pisownia nie z formacjami typu imiesłowego . . 1 1

* „ „ „ „ „ (dokończenie) 2 60
* Fleksja polska, jej opis w świetle możliwości mechanizacji w urządzeniu przekładowym (I) 3 97
* ,, » (dc.) 4 156
* „ ,, (dc.) 8 343
* Metody ilościowe w językoznawstwie wobec nowych perspektyw 6 241

BRONISŁAW WIECZORKIEWICZ: O gwarach środowiskowych . . 5 225

ALFRED ZARĘBA: W odpowiedzi na recenzję Słownika Starych Siołkowic w powiecie opolskim 9 415

KAZIMIERZ ŻELAZKO: O funkcjach przyimka z w Pamiętnikach

J. Chr. Paska 7 316

RECENZJE

ZOFIA KAWYN-KURZOWA: Zofia Florczak i Lucylla Pszczółkowska,

Ludzie Oświecenia o języku i stylu 2 76

WŁADYSŁAW KUPISZEWSKI: Barbara Bartnicka-Dąbkowska: Podstawowe wiadomości z dialektologii polskiej z ćwiczeniami . . 9 422

ANDRZEJ MARIA LEWICKI: Uwagi o języku bestsellera 1960 roku . 3 134

* Andrzej Koronczewski: Polska terminologia gramatyczna . . 10 476

IRENA STYCZEK: Logopedia. Zagadnienia kultury żywego słowa. Nr 1 7 323

2

DROBNE SPOSTRZEŻENIA

ANDRZEJ SIECZKOWSKI: Snobizm w używaniu obcych liter i głosek

nr str. 7 328

GŁOSY CZYTELNIKÓW

JERZY KUBIATOWSKI: Strużka

KRONIKA

J. B. i W. K.: Międzynarodowa Konferencja Pomorzoznawcza w Szczecinie

Z. K.: Jubileusz profesora Witolda Doroszewskiego 5

St. S.: (Wręczenie księgi pamiątkowej prof, dr Mikołajowi Rudnickiemu) 3

A. S.

CO PISZĄ O JĘZYKU

5 235

POŁÓW PEREŁEK

W. E. REDYK: Chuligaństwo literackie

* Co tu śmiesznego?
* Połów perełek
* Rusycyzm w tekście Reja ...
* Własność arcyprywatna
* Zdradliwe mosty

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

WITOLD DOROSZEWSKI (W. D.): Adieu-adiu ....

* Aktualny
* Amerykanów
* Dni : dnie
* Dopełniacz po przeczeniu
* Drop
* Dwoma literami
* Elektroluks
* Formy dopełniacza wyrazów obcych
* Gestyjność i komplementarność
* Imieniu — imieniowi
* Jeszcze raz o obywatelu
* Kategoremat, tam — tam
* Konsekwencja (wymowa) . . .
* Kto? co?
* Kukurydzany
* Liczba i cyfra
* Łącznik

9 424

9 424

2 87

4 173

4 174

7 332

1. 383

7 335

1. 431
2. 96
3. 240
4. 141
5. 333
6. 382
7. 384

2 91

2 90

1. 431
2. 48
3. 95
4. 93
5. 287
6. 142

5 238

3

nr str.

* Łącznik — użycie 10 480
* Łącznik — zakres użycia 3 144
* Mieszadło, mieszalnik, mieszarka 7 333
* Morze Śródziemne 1 46
* Na odwrocie 8 383
* Nazwy wykonawców zawodów 2 94
* Nie-boska komedia 2 91
* Obierać — obierać się 5 239
* Obniżka 2 92
* Oboje 9 429
* Odpowiedź na list otwarty 4 176
* O obywatelu po raz n-ty 8 381
* O wyrazie obywatel 4 174
* Ostrzarka 3 144
* Pięciolatka, pięciolecie 8 383
* Pisownia przymiotników złożonych 2 96
* Poczet 7 336
* Pod nieobecność 9 426
* Połączenia nie z imiesłowami 9 427
* Prawda 1 48
* Przepłacić : przypłacić 10 479
* Przymiotnik od Kongo 2 88
* Ryzykować co 6 288
* Sianokosy 9 429
* Skarżysko — skarżyski 2 89
* Słupek 3 143
* Spawać . 7 334
* Styl i budowa zdania 3 142
* Styl pism urzędowych 2 90
* Szofer, kierowca 2 92
* Tytuły a nazwy wykonawców zawodów 2 94
* Upłynnienie 1 48
* Uwagi słowotwórcze o niektórych wyrazach 3 139
* Wcale 5 240
* „Zamaszynowanie” 9 430
* Zdegustowany 1 46
* Zespół adwokacki 9 430
* „Z uzasadnienia’\* 1 46
* Żeńskie odpowiedniki męskich nazw wykonawców zawodów . . 9 432
* Z wolna 3 140

BIBLIOGRAFIA prac z zakresu słowotwórstwa języków słowiańskich

w piśmiennictwie polskim za rok 1959 4 187

MIECZYSŁAW SZYMCZAK: Przegląd polskich prac językoznawczych

ogłoszonych w 1959 roku 4 179

* Przegląd polskich prac językoznawczych ogłoszonych w 1960 roku 8 375

List Zakładu Narodowego im. Ossolińskich i odpowiedź A. Sieczkowskiego 0 285

Zatwierdzone pismem Min. Oświaty nr VI Oc-2755/49 z dnia 30 stycznia
1950 r. do użytku szkolnego jako pożądane w bibliotekach

nauczycielskich

TREŚĆ NUMERU

JAN TOKARSKI: Pisownia nie z formacjami typu imiesłowowego .... 1

RENATA GRZEGORCZYKKOWA i JADWIGA PUZYNINA: Zagadnienia słowotwórcze w atlasie ogólnosłowiańskim 10

ANNA KOWALSKA: Jeszcze o nazwach szczupaka w północno-wschodnich

gwarach Polski 24

MIECZYSŁAW BASAJ: O wpływach kresowych w Wypisaniu dwoiej krainy

świata 28

WOJCIECH GÓRNY: Na tropach „znaku rozmowy’' 40

W. D.: Objaśnienia wyrazów i zwrotów 46

WYDAWCA: PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO
„Wiedza Powszechna"

REDAKCJA: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 72, PAŁAC STASZICA.

REDAKCJA SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO.

KOMITET REDAKCYJNY: PROF. DR WITOLD DOROSZEWSKI (REDAKTOR NACZELNY), PROF. DR KALINA KONECZNA, DOC. DR HALINA KURKOWSKA, DR WANDA POMIANOWSKA, DOC. DR ANDRZEJ SIECZKOWSKI, PROF. DR STANISŁAW SKORUPKA( PROF. DR ZDZISŁAW STIEBER, PROF. DR WITOLD TASZYCKI SEKRETARZ REDAKCJI: MGR ZOFIA ŁOSSAN

Cena pojedynczego numeru 6 zł, prenumerata roczna 60 zł.

ROK 1961

STYCZEŃ

ZESZYT 1 (186)

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJI SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO (założony w r. 1901 przez Romana Zawilińskiego)

PISOWNIA NIE Z FORMACJAMI TYPU IMIESŁOWOWEGO

Kłopoty ortograficzne są kłopotami, które powstają w zakresie spraw nie uporządkowanych, sprawami zaś nie uporządkowanymi są sprawy nie przemyślane do końca. Przemyśliwanie zasad pisowni i ich konfrontacja z materiałem faktów językowych, do których mają się one odnosić, jest obowiązkiem językoznawców (bo kogóż by innego? naiwny zapał przygodnych i prymitywnych amatorów-ignorantów może tylko powiększyć zamęt). Uwagi doc. Tokarskiego poświęcone są szlifowaniu jednego przepisu i przyczyniają się w istotny sposób do uporządkowania kompleksu zagadnień dość skomplikowanych i będących źródłem wielu wątpliwości praktycznych.

Red.

Przepisy łącznej lub rozdzielnej pisowni nie z formacjami typu imiesłowowego (umyślnie unikam nazywania ich imiesłowami lub przymiotnikami ze względów, o których niżej) należą do najbardziej kłopotliwych i stanowią niejako poligonowe pole ostrzału dla wszelkiego autoramentu krytyków naszej dzisiejszej ortografii. Przyczyny tego stanu rzeczy są różne: niewłaściwe metody nauczania i popularyzacji tych przepisów, niezbyt szczęśliwe i niedostatecznie jasne samo ich sformułowanie i ich komentowanie, nieostrość rozwarstwienia materiału, którego dotyczą, a wreszcie dyskusyjny charakter pojęć językowych, za których pomocą są one wyrażone.

Ponieważ chodzi tu o formacje zarówno przymiotnikowe jak i przysłówkowe, zajmiemy się nimi kolejno, poczynając od przymiotnikowych.

„Pisownia polska“ PAN, wydanie XII, po omówieniu pisowni w zasadzie łącznej nie z przymiotnikiem stwierdza, że „nie z imiesłowami pisze się rozdzielnie (s. 25) i w zakresie imiesłowów przymiotnikowych odróżnia dwa typy: imiesłowy odmiene czynne na -ący, -ąca, -ące (odpowiadające szkolnym imiesłowom współczesnym przymiotnikowym) oraz bierne. Traktowanie ich pod względem pisownianym jest różne.

2

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

W pierwszych z nich ma być stosowana pisownia rozłączna „z nielicznymi wyjątkami", a w drugich też rozłączna, gdy są one „wyraźnymi imiesłowami" (tamże). O co tu chodzi? Według autorów „Pisowni" imiesłów typów omawianych niekiedy „nabywa znaczenia przymiotnikowego", lub nawet „staje się przymiotnikiem", co pociąga za sobą pisownię łączną. Szczegółami zajmiemy się później. Rzecz w tym, że czynnikiem różnicującym pisownię jest to, kiedy dana formacja odczasownikowa jest imiesłowem, a kiedy przymiotnikiem, czyli kryteria rozróżniania części mowy, nie należące w językoznawstwie do najłatwiejszych czy do najbardziej bezspornych, kryteria w znacznym stopniu dyskusyjne. Oparcie przepisu ortograficznego na pojęciach o konturach słabo zarysowanych, w dodatku mętnie traktowanych w nauczaniu szkolnym, jest głównym źródłem wątpliwości i trudności ortograficznych. Odgraniczenie zatem imiesłowu od przymiotnika jest warunkiem wszelkiej uporządkowanej dyskusji na omawiany temat.

W ujęciu szkolnym imiesłów przymiotnikowy jest to jedna z form czasownika odmieniająca się jak przymiotnik. W podręcznikach szkolnych wprowadzenie pojęcia imiesłowu jest oparte na ćwiczeniach typu: „wybierz czasowiki z podanego tekstu, a wśród nich zwróć uwagę na (podkreśl) takie, które się odmieniają jak przymiotniki", co jest zabiegiem zawodnym — nie spotkałem się z udaną lekcją tego typu i nigdy o udanej od nauczycieli nie słyszałem.

Że imiesłów typu na -ący czy -any odmienia się jak przymiotnik — to oczywiste. Ale to go właśnie lokuje w klasie fleksyjnej przymiotników. Chodzi o to, co go różni od innych przymiotników i co upoważnia do włączenia go do klasy czasowników jako jednej z jego form.

Jednym z kryteriów, na które jest zwyczaj powoływać się przy oddzielaniu form czasownikowych od innych klas wyrazowych (części mowy) jest kryterium znaczeniowe. Opiera się ono na założeniu pozajęzykoznawczym, że wyrazy dają się szeregować w logiczne ciągi według odpowiadających im pojęć gatunkowych i rodzajowych, aż do pojęć nadrzędnych, niesprowadzalnych do siebie, jakimi z założenia miały być tzw. kategorie u arystotelików. I nie są niczym innym, jak rzutowaniem na język owych pojęć kategorialnych takie składniki definicji szkolnych części mowy, jak przedmiot, cecha, czynność, stan, ilość itp.

Pomińmy sprawę, jak na ów dwadzieścia wieków liczący układ kategorii zapatrują się współczesne kierunki filozoficzne. Rzecz w tym, że jako kryterium różnicujące klasy wyrazowe jest on nieprzydatny zwłaszcza na niższych szczeblach nauczania, a do nich tylko sięga przecież nauczanie powszechne. Z natury swojej bowiem te kategorie są najwyższymi stopniami abstrakcji, odartymi z wszelkich cech konkretnych, jak gdyby mgławicami kto wie, czy dostrzegalnymi niewerbalistycznie nawet

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

3

przez aktualny zasób teleskopów myślenia filozoficznego, jakie są dostępne dla końcowej klasy licealnej.

Praktycznie rzecz biorąc, kategorialnie brzmią tylko definicje części mowy, w praktyce ich rozróżnianie opiera się na kryteriach morfologicznych (typy form) i syntaktycznych (typowe funkcje składniowe) i to nawet w podręcznikach uniwersyteckich.

Ale w zastosowaniu do tego, co jest powszechnie traktowane jako czasownik, nawet i te kryteria uzupełniające zawodzą. Łatwo jest odciąć od innych części mowy zasób form osobowych czasownika, bo są one jedynie jego właściwością. Natomiast stosowanie tych kryteriów sprzyja zaszeregowaniu właśnie imiesłowów do klas przymiotników i przysłówków, sugeruje rozbicie tradycyjnego zasobu form czasownikowych na szereg klas jednolitych fleksyjnie i syntaktycznie, co też niektórzy gramatycy czynią.

Lecz tego rodzaju przejrzystość gramatyczna nie opłaca się, jeśli zważymy, jakie stąd wynikłyby kłopoty natury leksykograficznej. Słownik obejmuje bowiem około 20 000 czasowników. Jeślibyśmy oddzielili same tylko imiesłowy od form osobowych, to wobec różnorodności tych imiesłowów siatka haseł zostałaby powiększona o kilkadziesiąt tysięcy pozycji, powtarzających się pod względem opisów semantycznych, frazeologii, czyli praktycznie słownik podwoiłby swoją wielotomową objętość, niewiele w gruncie rzeczy na tym zyskując. Trzeba więc znaleźć wyjście kompromisowe, nie kłócące się zbytnio ani z wymogami przejrzystości gramatycznej, ani też ze względami praktyczno-leksykalnymi, mającymi zresztą poparcie żywej tradycji szkolnej. W tym ujęciu, podstawowym jądrem czasownika, łatwym do wyodrębnienia pod względem morfologicznym i syntaktycznym, jest zasób jego form osobowych. Natomiast formy nieosobowe zaliczamy do czasownika w zależności od tego, czy są one z tą formą osobową powiązane w sposób dostrzegalny, dający się ująć w przejrzyste prawidłowości gramatyczne, mające charakter seryjny.

W ten więc sposób pojęta, poszerzona klasa czasowników jest to klasa wyrazów odmieniających się przez osoby, oraz ich pochodnych o żywych i prawidłowych związkach słowotwórczych o charakterze seryjnym.

Zastosujmy tę definicję do imiesłowów, bo o nie przecież nam chodzi. Żywość ich powiązań słowotwórczych z formą osobową zakłada ich tożsamość semantyczną. Oczywiście, sama kategoria imiesłowowa już modyfikuje odcień znaczeniowy, ale ta modyfikacja jest właściwa całej kategorii i nie jest traktowana jako rwąca jedność semantyczno-leksykalną. Natomiast jeżeli jakiejś formie o wyglądzie imiesłowowym nie odpowiada aktualnie istniejąca forma osobowa, traktować ją trzeba jako wyraz odrębny, jako przymiotnik czy przysłówek. Podobnie postępować należa-

4

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

łoby, gdy ów problematyczny imiesłów wiąże się formalnie z odpowiednią formą osobową, lecz znaczeniowo odszedł zbyt daleko. Wyraz gorący jest formalnie powiązany z formą gore = pali się, ale nie znaczy „palący się", a więc nie jest imiesłowem tejże formy.

Są jednak różnice bardziej subtelne. Wyrażenia człowiek stojący, woda stojąca można rozwinąć, jako „człowiek, który stod“, „woda, która stoi (= nie płynie)".' Ale miejsca stojące nie są bynajmniej „miejscami, które stoją", lecz „miejscami, w których się stoi". Czyli w pierwszych dwóch wyrażeniach mamy użycia czynne, natomiast ostatnie jest typowo bierne, chodzi tu raczej o miejsca „stane", jeśliby taka forma była w ogóle możliwa i poprawna. Mamy więc tu przesunięcie znaczenia nie wykraczające poza dany leksem, mieszczące się w zasobie odcieni związanych z formami czasownika, jak kategoria strony. Różnica więc ma tu charakter bardziej gramatyczny, niż leksykalny.

Przykładów na przesunięcia strony znajdziemy więcej. Zestawmy np. formy wyrośnięty i popchnięty. Otóż popchnięty to taki, „którego ktoś popchnął", a więc użycie bierne, ale wyrośnięte np. ciasto, to takie ciasto, „które wyrosło", a więc użycie wybitnie czynne. Podobnie uśmiechnięty nie ma charakteru biernego, to taki, „który się uśmiecha". W przykładach więc tu omawianych zachodzi skłócenie między formą imiesłowu biernego, a funkcją znaczeniową, która nie jest typowa dla imiesłowów biernych, mimo iż jej nietypowość nie wykracza poza zróżnicowanie znaczeniowe kategorii gramatycznych. Rzecz w tym, że funkcje niebierne przytoczonych przykładów są sporadyczne, nie spełniają więc warunku seryjności, który by omawiane formy zakwalifikował do imiesłowów. Dla uniknięcia więc nieporozumień można oprzeć się przy wyodrębnieniu imiesłowów na postulacie seryjności zarówno formy jak i funkcji, czy też poprzestać na samej tylko formie. Ale takiej powszechnie przyjętej konwencji brak.

Jedną z konwencji uzupełniających tradycyjne nauczanie szkolne zastosował Słownik Języka Polskiego, opracowywany pod redakcją prof. W. Doroszewskiego. Chodzi tu o formy takie jak pożółkły, sczerniały, wyblakły. Powiązanie ich znaczeniowe z formami pożółknie, sczernieje, wyblaknie nie budzi wątpliwości. Tego typu form można by przytoczyć znaczną liczbę. Chodzi o to, czy można je ująć w serię, dającą się opisać sposobami gramatycznymi. Otóż nietrudno stwierdzić, że tego rodzaju formy można tworzyć seryjnie od czasowników dokonanych grupy III i Vc, z których to grup są wzięte przytoczone przykłady, a nawet szerzej od dokonanych czasowników zwanych przez niektórych gramatyków „nijakimi". Ta seryjność stanowi podstawę wyodrębnienia we wspomnianym Słowniku grupy imiesłowów przeszłych przymiotnikowych.

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

5

Innymi słowy, w zakresie imiesłowów przymiotnikowych spełniają postulat seryjności szkolne imiesłowy współczesne na -ący, tworzone od czasowników niedokonanych, imiesłowy bierne na -orty, -any, -ty, tworzone od czasowników przechodnich, oraz nie omawiane w szkole imiesłowy przeszłe przymiotnikowe na -ły, tworzone od dokonanych czasowników „nijakich". Owa seryjność dotyczy zarówno form jak i funkcji, brak jej dyskwalifikuje daną formę jako imiesłów.

Podobnie w zakresie imiesłowów przysłówkowych postulat seryjności spełniają imiesłowy współczesne na -ąc, oraz uprzednie na -szy.

Po tego rodzaju oczyszczeniu terenu można spróbować uporządkowania imiesłowowych problemów ortograficznych. Jeżeli ma mieć sens zasada ogólna o pisowni rozłącznej nie z imiesłowami, to wszystko, co nie spełnia postulatu seryjności eo ipso nie jest imiesłowem, a więc nie podpada pod zasadę pisowni właściwą imiesłowom.

Przyjrzyjmy się przepisowi Pisowni polskiej PAN, dotyczącemu imiesłowów przymiotnikowych współczesnych (na -ący). Ogólne stwierdzenie o pisowni rozłącznej jest tu ograniczone przez sformułowanie „z nielicznymi wyjątkami, takimi jak niepalący, niepijący, nieżyjący, niewierzący, niepociągający, Rada Nieustająca, w takich wypadkach imiesłów oznacza właściwość stałą, nie ograniczoną do pewnego tylko czasu, a przez to zbliżoną do przymiotnika. A więc: osoby przesiąkle dymem tytoniowym, choć w danej chwili nie palące, nie powinny siedzieć w przedziale dla niepalących" (s. 25). W stosunku do wydania XI tejże Pisowni z r. 1936 zmieniono tu jedynie zestaw wyjątków, dodając do nich nieżyjący i niepociągający; natomiast wyjątek Matka Boska Nieustającej Pomocy zastąpiono przez Rada Nieustająca.

Losy tego przepisu są typowym przykładem komplikacji ortograficznych, wywołanych brakiem jego jednoznaczności.

Przy omawianiu wyjątków użyto tu wyrażenia „takie jak". Samo to wyrażenie daje pole dla dwu co najmniej interpretacji.

Ponieważ chodzi tu o wyjątki, i to „nieliczne", a przytoczonych jest aż sześć (zespoły „licznych" wyjątków obejmują po kilkanaście pozycji), owo wyrażenie można zinterpretować wąsko: tylko wyliczone i ani jednego więcej. Komentarz je uzasadniający można również zrozumieć jako chęć pouczenia, że nawet te wyjątki piszemy łącznie tylko w określonych funkcjach, a mianowicie „gdy imiesłów [jeden z wymienionych w zestawie wyjątków] oznacza właściwość stałą, nie ograniczoną do pewnego tylko czasu". Tę właśnie interpretację zdaje się ilustrować przytoczone w przepisie zdanie podane wyżej. Interpretację zawężoną potwierdzają zwyczaje prawnicze, według których istnienie wyjątku musi być udowodnione, nie może być domniemane, przy czym wątpliwości roz-

6

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

strzyga się na rzecz przepisu ogólnego, a nie na rzecz wyjątków. Słowem, gdy mowa o wyjątkach, nie stosuje się interpretacji rozszerzonej. Tę też zasadę w zakresie imiesłowów na -ący stosuje w praktyce wspomniany już Słownik języka polskiego.

Ale wyrażenie „takie jak“ może być zinterpretowane jako „tego typu co...“, czyli cytowane wyjątki można potraktować jako przykłady zasady uogólnionej stosowania pisowni łącznej wszędzie, gdzie imiesłowy pod względem znaczeniowym „zbliżają się do przymiotnika44.

Taką rozszerzającą interpretację omawianego przepisu stosują

S. Jodłowski i W. Taszycki, autorzy Zasad pisowni polskiej (wydanie XIII). U nich sprawa pisowni imiesłowów współczesnych została — wbrew chyba literze Pisowni PAN — potraktowana podobnie jak imiesłowów biernych. Według tychże Zasad „przeczenie nie pisze się łącznie również z imiesłowami przymiotnikowymi, jeśli nie są użyte w znaczeniu czasownikowym na oznaczenie jakiejś aktualnej czynności, lecz występują w znaczeniu przymiotników44 (s. 58—59). I tu znajdujemy w jednym worku przykłady zarówno imiesłowów biernych, jak i współczesnych (ale tylko dwóch: niepalący = nie mający zwyczaju palenia i niepijący = nie mający zwyczaju picia). I nie bez racji, bo jeżeli owe wyjątki są jedynie przykładami zasady bardziej ogólnej, można ich wszystkich nie wymieniać.

To sformułowanie przepisu uzupełnione jest uwagą: „w razie użycia tych imiesłowów w znaczeniu czasownikowym, w odniesieniu do aktualnej czynności, pisze się je osobno44 (tamże). A wśród przykładów różnicujących mamy: Rada Nieustająca obok Lal deszcz nie ustający od kilku godzin.

Słownik Zasad, zgodnie z powyższą interpretacją przepisu, do podanych przez Pisownię PAN wyrazów pisanych łącznie dodaje: nieinteresujący (s. 208), nieobiecujący (= bez widoków, s. 209), nietrujący (s. 214), nieustający (= nieustanny s. 214). Idąc po tej linii, trzeba by pisać łącznie również ptaki nieśpiewające, czlovsiek nietańczący, chemikalia niewysychające itd., bo przecież mowa tu o właściwościach stałych, a więc jak najbardziej „przymiotnikowych44. I można się tylko dziwić, że Słownik Zasad podaje bez żadnych omówień pisownię tylko rozłączną: nie istniejący (a cóż bez cudu może być bardziej stałego?), nie lubiący (czy także kożucha w kawie z mlekiem?), nie milknący, nie pracujący {czy też o żonie zatrudnionej stale tylko w domu?), nie rdzewiejący (czy także o nożach ze stali nierdzewnej?), nie sprzyjający (czy też o czymś trwale działającym?), nie utleniający się (czy też o metalach antykorozyjnych?), nie więdnący (czy także nieśmiertelnik-kwiat?). Już sam rzut oka na powyższy zestaw przykładów wykazuje, że trudności z konsekwentnym stosowaniem interpretacji rozszerzonej mają kłopot sami jej twórcy, a cóż

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

7

dopiero mówić o jej odbiorcach? Czyli interpretacja omawianego przepisu zawężona jest bardziej jednoznaczna.

Bo istotnie, moment — bardzo zresztą nie sprecyzowany — aktualności czasownikowej, przeciwstawiany trwałości przymiotnikowej, nie jest kryterium ostro oddzielającym znaczenie ,.przymiotnik owe “ od „cza- sownikowego“. Można chorować bardzo długo i być chorym bardzo krótko. Można trwale nie pić i nie palić. Aby się stać nieżyjącym, wystarczy po prostu nie żyć, a trudno o stan bardziej trwały. Ktoś nie tańczy — znaczy nie tylko, że chwilowo odpoczywa między tańcami, ale także, że się tańczyć nie nauczył i nie zamierza się uczyć. Opieranie zasady na tak nieokreślonych pojęciach stwarza klimat dla zamieszania ortograficznego, którego i bez tego mamy w nadmiarze.

W sprawie imiesłowów biernych odnośny przepis Pisowni polskiej PAN brzmi:

„[Nie pisze się] przy biernych jako wyraźnych imiesłowach rozłącznie, np. nie napisane zadanie, nie wypite mleko, nie oszklone okna itp. Ale jeżeli zaprzeczony imiesłów bierny nabywa znaczenia przymiotnika, pisze się nie łącznie z imiesłowem^ (s. 25). Czyli obracamy się — zdawałoby się — w kategorii imiesłowu, wyodrębniając dla pisowni łącznej jedynie pewne jego typy znaczeniowe.

Ale do tego przepisu jest dołączony komentarz wyjaśniający: „Tego rodzaju przymiotnik [a więc już nie imiesłów. J. T.] ma często znaczenie niemożliwościu (tamże), co jest uzupełnione szeregiem przykładów: niepohamowany charakter (= nie dający się pohamować), niezbadane wyroki losu ( = nie dające się zbadać), nieodżałowana strata (= której nie można odżałować), niestrudzony pracownik (= który się nie poddaje strudzeniu pracą; czyżby uparcie broniąc się przed nią?), nieodgadniona przyszłość ( = której nie można odgadnąć), niezaprzeczona prawda (= której nie można zaprzeczyć), niewysłowiony ból ( = nie dający się wysłowić), niewyczerpane skarby (= nie dające się wyczerpać), niezmącona cisza (= której nikt nie potrafi zmącić; nb. zmącenie ciszy nie jest znów tak trudne; tu chyba: której nikt nie mąci, ale wówczas pisownia rozłączna), niezmierzona przestrzeń (= nie dająca się zmierzyć), nieprzejednany wróg (= którego nie można przejednać), niezbity dowód (= którego nie można zbić). Te przykłady uzupełnia jeszcze słownik Pisowni formami: niedościgniony, nienasycony, nieoceniony, nieogarniony, nieograniczony, nieokiełz(n)any, nieokreślony, nieopisany, nieoszacowany, niepocieszony, nieposkromiony, niepowetowany, niepowstrzymany, nieprzenikniony, nieprzeparty, nieprzewidziany nieubłagany, nieugięty, nieutulony, nieużyty, niewyczerpany, niezakłócony, niezatarty, niezliczony, niezmordowany, niezmyty, niezrażony, niezrównany, niezwyciężony.

8

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

Intencja więc objęcia przepisem o łącznej pisowni użycia imiesłowu w znaczeniu zaprzeczenia możliwości jest niewątpliwa. Ale czy jest podstawa nazywania tych użyć przymiotnikami? Zapewne istnieją całe ciągi przymiotników bezspornych, utworzonych od czasowników, np. z formantem -alny, które właśnie w połączeniu z nie-, pisanym razem, oznaczają zaprzeczenie możliwości tego, do czego odnosi się ich podstawa, np. niewyczerpalny, znaczący dokładnie to samo, co niewyczerpany. Ale też bardzo często zaprzeczone formy czasu przyszłego, zwłaszcza czasowników dokonanych, są raczej wykluczeniem możliwości rezultatu czynności, niż tylko zaprzeczeniem jej rzutowania- w przyszłość. Formy: nie dogoni. nie zdąży, nie trafi, nie wygra itp. znaczą tyle, co „nie jest w stanie, nie ma możliwości dogonić, zdążyć, trafić, wygrać\*4. Ten odcień znaczeniowy wykluczenia możliwości w zaprzeczonym czasie przyszłym jest tak silny i powszechny, że można oprzeć na nim wskazówkę praktyczną: imiesłowy bierne z nie piszemy razem, jeżeli są one użyte w odniesieniu do przyszłości, bo z reguły podpadają one wtedy pod zaprzeczenie możliwości.

Czyli odcień potencjalny tkwiący w zaprzeczonych imiesłowach biernych nie wystarcza do odcięcia ich od czasownika, jego występowanie ma charakter seryjny, nie ma tu przeto potrzeby przyzywania na pomoc przymiotników i pomiaru, czy dyskutowane formy są jeszcze imiesłowami, czy już przymiotnikami. Istniejący zwyczaj ortograficzny pisowni łącznej można usankcjonować, nie wychodząc poza imiesłów, trzeba tylko sformułować inaczej odnośną zasadę:

Połączenia nie z imiesłowami biernymi, które oznaczają zaprzeczenie możliwości, znaczną trudność realizacji lub odniesienie do przyszłości tego, co oznacza dany imiesłów bierny, piszemy łącznie.

Inną, podawaną przez Pisownię polską PAN „wskazówką, że zaprzeczony imiesłów pojmujemy jako przymiotnik, jest to, że nie można go uzupełnić dopełnieniem lub okolicznikiem44 (s. 25—26). Jest to o tyle prawdą, że ogromna liczba imiesłowów może mieć przy sobie podobne określenia, jakie miewa odpowiadająca tym imiesłowom forma osobowa czasownika. I odwrotnie, większość przymiotników obchodzi się bez dopełnień. Ale jest to kryterium zawodne. Istnieją niewątpliwe przymiotniki, które trudno nawet pomyśleć bez dopełnienia. Jeżeli np. pełny — to czego, jeżeli wolny — to od czego, jeżeli gotowy — to na co lub do czego itd. I odwrotnie, mamy sporo czasowników, wobec których dopełnienia są zbędne, np. kwitnąć, żyć, czerwienieć. Inna rzecz, że takie czasowniki rzadko miewają imiesłowy bierne, ale wówczas nie ma też i trudności ortograficznych.

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

9

Co więcej, kryterium to jest sztuczne nawet w odniesieniu do podanych w Pisowni PAN przykładów, mających je ilustrować (s. 26). Czasownik niedokonany piszemy łącznie ze względu na duży stopień leksykalizacji tego terminu, a nie dlatego, że „nie jest on dokonany przez nikogo". Przeciwstawione temu wyrażeniu zdanie: nie dokonane przed rokiem dzieło czeka na powrót autora, jeśli nawet pominiemy jego sztuczność, dzieli zbyt wielka różnica semantyczna od czasowników niedokonanych, nie sprowadzająca się do braku lub istnienia określeń. Zresztą w tym ostatnim wyrażeniu trudno traktować formę niedokonany jako imiesłów, bo nie daje się ona sprowadzić do zwrotu dokonać czasownik.

Przeciwstawianie Krasińskiego Niedokończony poemat wobec ten poemat jest nie dokończony przez autora także nie jest zbyt fortunne, gdyż owo uzupełnienie przez autora nic tu nie wnosi; nawet bez niego napisalibyśmy ten poemat jest nie dokończony. Jedyną racją łącznej pisowni Niedokończony poemat może być chęć potraktowania tego wyrażenia jako wyjątku; tym charakterem wyjątku można objąć bardziej nawet znaną Niedokończoną symfonię, co czynią S. Jodłowski i W. Taszycki w Zasadach pisowni.

W dalszych przykładach Pisowni PAN, mających ilustrować. omawianą wskazówkę, pisownię łączną uzasadniają również inne czynniki, niż brak dopełnień czy okoliczników przeciwstawiany ich obecności. Ktoś niedoświadczony, to taki, ,,który czegoś sam nie doświadczył", a nie doświadczony przez los, to ,,taki, którego los nie doświadczył". Mamy więc tu różne znaczenia czasownika doświadczyć, w dodatku zróżnicowanego pod względem przechodni ości i częstości użycia w formie osobowej. Uzasadnienie pisowni łącznej w pierwszym przykładzie sprowadza się do tego, że formacji na -ony, -any, -ty, utworzonych od czasowników nie- przechodnich, można nie traktować jako imiesłowów ze względu na nietypowość ich funkcji i związany z tą nietypowością brak seryjności, bo tego rodzaju formy ze zmienioną stroną, acz częste, nie występują regularnie.

Opozycja od zwycięstwa do zwycięstwa szła niezwyciężona armia wobec nie zwyciężona przez wroga armia utrzymywała główną linię oporu, jeżeli ma uzasadniać zróżnicowanie pisowni, może być zrozumiana tylko w ten sposób, że w pierwszym przykładzie mamy zaprzeczenie możliwości zwyciężenia, zaś w drugim — gołe stwierdzenie braku faktu zwycięstwa. Obecność więc lub brak dopełnienia przez wroga nic tu nie wnosi i nie decyduje o zmianie pisowni.

Najbliżej omawianej wskazówki zdają się stać przykłady: niepożądane następstwa wobec nie pożądana przez nas zmiana sytuacji oraz nieproszony gość wobec znalazł się w gronie nie proszonych przez siebie doradców. Tu istotnie, różnice nie dotyczą samego znaczenia zestawienia

10

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

nie + pożądany. Ale rzecz w tym, że niepożądane następstwa i nieproszony gość są utartymi wyrażeniami frazeologicznymi, podczas gdy przeciwstawiane im zdania są raczej tworami sztucznymi. Czyli czynnikiem ewentualnie uzasadniającym różnicę pisowni jest tu raczej stopień frazeologizacji, niż rozwinięcia syntaktycznego.

Nie zmieniają sytuacji pod tym względem przykłady ze słownika

Tu łatwo stwierdzić, że podane w pierwszej kolumnie określenia albo stanowią kontekst precyzujący różnicę leksykalną między członem omawianej pary pisanym łącznie albo rozdzielnie, lub też deleksykalizują (nieraz sztucznie) zwrot czy wyrażenie frazeologiczne, albo też odcinają interpretację aktualną od potencjalnej. Czynnik więc rozwinięcia syntaktycznego ułatwia jedynie ujawnienie się innych czynników, decydujących o pisowni, sam jednak określonej pisowni nie przesądza.

(Dokończenie nastąpi)

Jan Tokarski

ZAGADNIENIA SŁOWOTWÓRSTWA RZECZOWNIKÓW W ATLASIE

OGÓLNOSŁOWIAŃSKIM

Pierwszą sprawą, którą trzeba rozstrzygnąć w związku z opracowaniem słowotwórstwa w Ogólnosłowiańskim Atlasie Dialektologicznym, jest wybór zagadnień, które by stanowiły przedmiot mapowania. Muszą to być zagadnienia ukazujące różnice i rysy wspólne w większych ugrupo

Pisowni PAN:

nie doświadczony (przez los) niedoświadczony

nie oceniony (przez kogo) nieoceniony

nie oczekiwany (przez nikogo) nieoczekiwany

nie ograniczony (przepisami) nieograniczony

nie okrzesany (z gałęzi) nieokrzesany

nie opisany (przez nikogo) nieopisany

nie pokonany (przez kogoś) niepokonany

nie poskromiony (przez kogoś) nieposkromiony

nie powołany (np. do wojska) niepowołany

nie proszony (dotychczas) nieproszony

nie przewidziany (w planie) nieprzewidziany

nie ubłagany (dotychczas) nieubłagany

nie zbity (z tropu) niezbity

nie zwyciężony (w tej wojnie) niezwyciężony

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

11

waniach dialektów słowiańskich, wychodzących poza granice poszczególnych języków. Z takich, które ukazują tylko odrębność jakiegoś jednego języka lub też zróżnicowania dialektyczne w jego obrębie, trzeba będzie raczej zrezygnować \*. Muszą to być zagadnienia nie nazbyt skomplikowane, aby się dały mapować.

Liczba map słowotwórczych nie została określona, nie sądzimy jednak, aby mogła przekraczać 50 dla wszystkich części mowy. Toteż trzeba dokonać rozsądnego wyboru, aby nie pominąć zjawisk najbardziej typowych i aby nie naświetlić jednostronnie podziału języków słowiańskich z punktu widzenia słowotwórstwa. Jak nam się wydaje, nie należy traktować pracy nad Atlasem jako narzędzia poznawczego do szukania nowych, zupełnie jeszcze nie znanych zróżnicowań terytorium słowiańskiego. Podobnie jak w fonetyce czy fleksji, musi się tu dążyć do uściślenia geograficznego zróżnicowań, o których istnieniu przynajmniej ogólnie wiadomo na podstawie opracowań słowotwórstwa gwarowego i gramatyki porównawczej języków literackich. Niezbędna jest bowiem ekonomia w gospodarowaniu pytaniami kwestionariusza, który i tak będzie bardzo duży.

Możliwe są dwa sposoby ujęcia sprawy słowotwórstwa w atlasie. Można mianowicie dążyć do uzyskania map różnego typu kategorii słowotwórczych, takich jak np. nomen loci, patronimica, deminutiva czy dzierżawczość w przymiotniku. Można też mapować terytorialnie rozmieszczenie afiksów, oczywiście afiksów w określonych funkcjach.

Wydaje się, że Atlas powinien zawierać oba wymienione rodzaje map. Mapy kategorialne możliwe będą dla takich części mowy jak liczebnik czy przymiotnik, natomiast dla rzeczownika, a chyba i czasownika, nie rezygnując z nielicznych map kategorialnych, trzeba będzie wprowadzić jako podstawowe mapy afiksów (w określonych funkcjach).

W projekcie tym nie zajmujemy się bliżej słowotwórstwem innych części mowy poza rzeczownikiem (słowotwórstwo czasowników ma być przedmiotem projektu czeskiego, słowotwórstwo przymiotników — projektu H. Kurkowskiej i S. Szlifersztejnowej). W zakresie rzeczownika za mapami afiksalnymi przemawia duży stopień skomplikowania formalnego większości kategorii. Aby zorientować się w rozsiewie sufiksów takiej wieloformamtowej kategorii jak np. nomina agentis, trzeba by astronomicznej liczby pytań w kwestionariuszu, przy czym, co bardzo istotne, cały szereg sufiksów nie wykazałby żadnego zróżnicowania na terenie słowiańskim; badanie tych sufiksów z punktu widzenia zasadniczych celów Atlasu byłoby właściwie zbędne. 1

1 Oczywiście w stadium roboczym można próbować badać na szerszym terenie zjawiska, które na podstawie dotychczasowej wiedzy uważamy za charakterystyczne dla jednego języka, a których zasięg gwarowy może okazać się o wiele szerszy.

12

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

Już dla samego wyboru zagadnień, a przede wszystkim ustalenia ich zakresu liczbowego, bardzo istotna jest sprawa struktury przyszłego kwestionariusza słowotwórczego. Wysuwamy tu następujące postulaty:

1. Żadna mapa nie może opierać się na odpowiedziach uzyskanych na pytanie o jeden tylko (lub nawet parę wyrazów) z danym sufiksem. Podobny, chyba oczywisty postulat wypowiada F. Buffa w artykule o słowotwórstwie w Atlasie Ogółnosłowiańskim 2 \*. Nie może być mowy o wykorzystywaniu przygodnych pozycji z kwestionariusza leksykalnego do map słowotwórczych, co mogłoby prowadzić do całkowicie mylnego obrazu rozprzestrzenienia typów sufiksalnych Nie można również map zagadnień skąd inąd znanych opierać na pojedynczych wyrazach, ponieważ w ten sposób nie ukaże się zupełnie terytoriów przejściowych, na których występują obie alternujące formy (przy zróżnicowaniach formalnych) lub wyciągnie się mylne wnioski o niewystępowaniu jakiegoś sufiksu (w danej funkcji), choć występuje on w innych wyrazach. Mapa sufiksów musi się opierać na całej liście przepytanych wyrazów (od kilkunastu do kilkudziesięciu w zależności od zagadnienia). 4.
2. Obok centralnie ustalanej listy wyrazów, kwestionariusz musi pozostawiać eksploratorom lub związanym z Atlasem starszym pracownikom naukowym w danym kraju duży luz, pozwalający dopisywać pytania o określone wyrazy dla różnych języków i dialektów oraz nakazujący eksploratorowi pytać dodatkowo, czy nie ma innych formacji danego typu w badanym dialekcie. Kwestionariusz słowotwórczy musi więc mieć charakter kwestionariusza programu. Istotnym wnioskiem wypływającym z tego twierdzenia jest to, że nie może on być wtopiony w kwestionariusz leksykalny, musi być traktowany odrębnie, mimo że metoda pytań zasadniczych powinna być w nim taka sama jak w kwestionariuszu leksykalnym.

2 L. F. Buffa: К otázke slovotvorných substantiv v slovanských nárečiach vzhl’adom na slovanský jazykový atlas. Slavia, I960, 4, s. 572—576. Również i konkretne propozycje materiałowe w naszym artykule zbiegają się w dużej mierze z propozycjami F. Buffy. Wynika to stąd, że oba artykuły operują faktami ogólnie znanymi z zakresu słowotwórstwa porównawczego. Pod wpływem artykułu F. Buffy włączyliśmy do szeregu proponowanych przez nas zjawisk, wytypowanych na podstawie gramatyk, jedynie suf. -ota, uważając niniejszy artykuł za zsumowanie możliwie kompletne wiedzy dotychczasowej, niezbędne jako punkt wyjścia do dalszej dyskusji.

8. Np. na podstawie danych z kwestionariusza leksykalnego można by przypuszczać, że suf. -(a)l charakteryzuje język polski, a-c — czeski (kowal : kováč), sut -ba teren południowy, a -tva — północny (serb. molba: pol. modlitwa).

4 Oczywiście obok map sufiksów można pomieścić w części Atlasu poświęconej słowotwórstwu dział map słowotwórczych ukazujących zróżnicowania poszczególnych formacji w różnych językach słowiańskich (typu kowal : kováč, vorobej : vrabec : wróbel), nie mieszając ich jednak z mapami sufiksów, opartymi na dużej liczbie przepytanych wyrazów.

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

13

Tylko taka koncepcja kwestionariusza może gwarantować wystarczającą dokładność danych o rozprzestrzenieniu geograficznym sufiksów. Mapy oparte na poszczególnych wyrazach lub nawet sztywnych listach wyrazowych groziłyby zbytnim uproszczeniem, a nawet zafałszowaniem rzeczywistego obrazu.

W mapowaniu faktów słowotwórczych — jak nam się wydaje — potrzebna jest szczególna dokładność w zbieraniu materiałów i ostrożność w uogólnianiu; łatwo bowiem o uznanie faktów izolowanych za powszechne i odwrotnie o niezauważenie faktów występujących na jakimś terenie. Stąd wskazane byłoby, żeby etap wstępny pracy, tzn. zbieranie materiału, polegał na opracowywaniu monograficznym wytypowanych zagadnień słowotwórczych w języku poszczególnych wsi objętych siatką. Jest to program maksymalny pod względem metody badania materiału, a minimalny pod względem zakresu zagadnień, które trzeba z konieczności znacznie ograniczyć.

Przechodząc do projektu listy zagadnień, które mogłyby być przedmiotem map atlasowych, należy wymienić trzy rodzaje zróżnicowań sufiksalnych, nadających się do mapowania:

1. Zróżnicowanie formy sufiksów. Będzie tu chodziło zwłaszcza

o oboczniki palatalne i niepalatalne, takie jak np. płn.-zach. -isko, płd.

i wsch. -išče, płd. -oća (serb.), -otija (bułg.), płn. -ota itp. Będą tu należały i innego typu różnice w formie sufiksów, jak np. suf. płn.-zach. -izna i płd.-wsch. -zna itp., natomiast nie zaliczamy tu oczywiście tych różnic w formie sufiksów, które są wynikiem samych tylko procesów fonetycznych np. suf. (pol.) -dło// (czes.) -dlo// (serb.) -lo, (pol.) -ca// (czes.) -ce, (pol.) -ed/ (serb.) -ac itd. 5

1. Zróżnicowanie kompozycji sufiksalnych powstałych drogą perintegracji. W odróżnieniu od grupy poprzedniej, ukazującej różnice bardzo stare, ta grupa zróżnicowań formalnych charakteryzowałaby odmienności późniejszego rozwoju poszczególnych języków, czy też grup języków słowiańskich. Będzie tu np. należał suf. -ščik kontynuujący w charakterystycznej dla obszaru wschodniosłowiańskiego kompozycji psł. suf. -ikъ>.
2. Trzecią grupę stanowią sufiksy zachowujące produktywność tylko na określonej części obszaru słowiańskiego, a na innych nieproduktywne, co najwyżej zaświadczone w reliktach leksykalnych (np. suf. -ba, -tva, -ež, -aj, tworzące nomina actionis w językach południowosłowiańskich, na pozostałych terenach zachowane reliktowo), lub też sufiksy, które na pewnych terenach zachowały starą lub też rozwinęły nową, nie znaną innym językom czy też dialektom funkcję. Przykładem może tu być suf. -ić, który w serbskim zachował archaiczną funkcję deminutywną

5 Oznaczenia języków przy danych formach sufiksów są tu tylko przykładowe.

14 PORADNIK JĘZYKOWY 1961 z. I

obok nowszej ogólnosłowiańskiej patronimicznej. W językach płd.-słowiańskich, poza bułgarskim, nie występuje suf. -nia w funkcji tworzenia nazw miejsc, którą ma on w pozostałych językach słowiańskich. Do tej grupy należy także suf. -(n)ьje tworzący nomina actionis, który na terenie południowosłowiańskim zawęził swoją funkcję i obecnie twarzy derywaty tylko od czasowników niedokonanych6.

Te, bardziej interesujące od formalnych różnice w produktywności sufiksów mogą ukazać zarówno stare zróżnicowania terytorium prasłowiańskiego, jak i nowsze różnice w rozwoju języków słowiańskich.

Jak wiadomo, słowotwórstwo języków słowiańskich nie jest dotychczas dostatecznie opracowane. Jeszcze gorzej przedstawia się stan badań w zakresie słowatwórstwa gwarowego. Toteż lista zagadnień, które proponowałybyśmy uwzględnić w Atlasie, oparta na danych z gramatyk poszczególnych języków oraz nielicznych prac porównawczych d monograficznych pomyślana jest jedynie jako punkt wyjścia do dalszej szerokiej dyskusji na ten temat.

W dalszym ciągu podamy kolejno zagadnienia, które mogłyby stanowić przedmiot map atlasowych.

1. Sufiksy -isko // -išče w funkcji nomen loci. Por. pol. pastwisko, kaszub-słowiń : pastvisko, pastvišče, czes. pastviště, słow. pastvisko, g. łuż. pastviščo, ros. pastbišče, ukr. pasovyšče, serb. pasište, bułg. pasbišče.

Nawet dla ukazania tej stosunkowo prostej oboczności nie znajdzie się chyba wystarczającej liczby formacji współrdzennych, występujących we wszystkich badanych językach, trzeba będzie, być może, pytać w różnych językach o różne desygnaty lub przynajmniej o wyrazy tworzone od różnych tematów. Konieczność ta będzie zachodzić zwłaszcza na terenach, gdzie występują obocznie obie postacie sufiksalne, gdzie więc trzeba będzie doraźnie zwiększać liczbę pytań, aby przynajmniej w przybliżeniu uzyskać dane o produktywności obu postaci.

1. Sufiksy -isko / / -išče w funkcji tworzenia nazw części narzędzi (nazwy rękojeści). Np. pol. grabisko, toporzysko, kaszub, grabləšča, grabləska, słow. hrablisko, vidlisko, czes. hrabiště, g. łuż. hrabiščo, toparisćo, ros. grabelišče, toporišče, serb. gràbljïste, słoweń. grablišče, toporišče.
2. Sufiksy -isko / / -išče w funkcji augmentatywnej. Np. pol. chłopisko, konisko, kocisko, kaszub, knopisko, knopišče, kocdšče, koc osko, konišče, czes. chlapisko, d. łuż. kónisko, bulg. rrvbzisče, słoweń. babišče, domišče, ros. volčišče, domišče itd.

Sufiksy -isko / /-išče ukazują odrębność terytorium zachodniosłowiańskiego, do którego ogranicza się (przynajmniej w językach literac

6 Dane zaczerpnięte z referatu H. Orzechowskiej pt. „Rzeczowniki odsłowne na \* -nьje w językach południowosłowiańskich”, wygłoszonego na zebraniu Katedry Filologii Słowiańskiej, U.W. w dniu 14. XII. 60 r., a stanowiącego streszczenie pracy doktorskiej.

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

15

kich) zasięg sufiksu -isko, przy czym suf. -išče występuje i tu na terenach peryferycznych : w językach łużyckich i w kaszubskim. Terenem, gdzie alternują oba sufiksy, są również Czechy 7.

Warte uwzględnienia są wszystkie trzy podstawowe funkcje sufiksów -isko / / -išče, gdyż jak widać już z cytowanych przykładów, rozmaicie się układa rozmieszczenie terytorialne obu postaci sufiksalnych w różnych funkcjach. Tak np. w języku czeskim w funkcji augmentatywnej występuje tylko suf. -isko, a w funkcji nomen loci -isko i -išče (z pewną repartycją znaczeniową); w łużyckim suf. -isko tworzy również formacje augmentatywne, suf. -iščo — nomina loci.

1. Sufiksy -ca // -ec; por. kaszub, movca, vodca, dobročinca, obok movic, voʒoc, čənic, pol. mówca, dobroczyńca, łowca, czes. soudce, výrobce, plátce, d. łuż. sejc, ros. lovec, kosec, serb. lovac, słoweń. lovec, kosec, bułg. kradec, četec.

Typowo zachodniosłowiański suf. -ca, nieproduktywny jedynie na Łużycach, spotyka się również i na terenach rosyjskich, ukraińskich, a zwłaszcza białoruskich w takich formacjach jak np. ros. ubijca, krovopijca, ukr. ubyvcia, krovopyvcia, brus. zabojca, itp. 8. Ambicją eksploratora powinno być wydobycie takich odosobnionych formacji i ukazanie małej produktywności tego typu słowotwórczego w przeciwstawieniu do obocznego suf. -ec w funkcji nomen agentis.

W związku z tym nie wydaje się nam słuszne stanowisko F. Buffy, który uważa, że w kwestionariuszu należy całkowicie pomijać wyrazy występujące na różnych terytoriach jako relikty, tak np. przy ewentualnym badaniu suf. -eż nie należy pytać o formację kradzież. Sądzimy, że form odosobnionych, które zresztą często nie są wcale ogólnosłowiańskie (jak i cytowana kradzież) i które mogą być zarówno reliktami jak i nowszymi zapożyczeniami, nie należy w kwestionariuszu pomijać, lecz właśnie ukazywać ich odosobnienie, często rozmaicie stopniujące się w różnych językach słowiańskich i niejednokrotnie ukazujące stare (a także i nowo nawiązujące się) związki między odległymi nawet językami słowiańskimi.

Sufiksy -izna / / -ina. Jak wiadomo, suf. -izna należy do sufiksów typowych dla obszaru zachodniosłowiańskiego, jednakże w różnych funkcjach różnie przedstawiają się jego zasięgi9. Ponieważ trudno by było

7 O sufiksach -isko//-išče por. artykuł W. Taszyckiego: „Przyrostek -isko// -išče w językach zachodniosłowiańskich. Slavia IV (1925), s. 213—27.

8 Pozostałością psł. suf. -ca w językach południowosłowiańskich są według Ramberga wyrazy typu: konjókradica, izdajica, nàbodica, które uległy analogii formalnej do rzeczowników żeńskich na -ica. Por. J. Ramberg: Dzieje przyrostków -ec i -ca w nazwach osobowych. Pr. Fil. XI (1927), s. 29—30.

9 Najwięcej stosunkowo danych o tym sufiksie zawiera książka H. Safarewiczowej (Nazwy miejscowe typu Mroczkowizna, Klimontówszczyzna. Wrocław 1956), poświęcona jednakże w zasadzie tylko zasięgowi funkcji onomastycznej suf. -izna na ściśle określonym terenie.

16

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

przebadać występowanie tego przyrostka w niektórych typach znaczeniowych formacji rzadko występujących w gwarach (np. typ: polszczyzna czy też stolarszczyzna) lub też bardzo nie sprecyzowanych (np. tak zwane rzeczowniki charakterystyczne typu głowizna), można by ograniczyć się w Atlasie do następujących czterech funkcji tego sufiksu:

1. Abstracta odprzymiotnikowe typu kaszub, beləzna, sərovizna «surowizna», prosəjzna «prostota», pol. krzywizna, ros. krivizna, (ale obok tego veličina, bystřina, tišina) płd. slow. tylko z sufiksem -ina np. serb. tišina, słoweń. dolžina, bułg. dъlžina. Na terenach zachodnio i wschodniosłowiańskich oba sufiksy występują obocznie z różnym stopniem produktywności, zależnie od funkcji, a na południowosłowiańskich występuje tyko suf. -ina.

Można mieć wątpliwości co do nadawania się tego typu znaczeniowego do badań dialektologicznych. Jeżeli jednak dialektologowie zgodzą się na wprowadzenie do kwestionariusza pytań o nomina essendi, oboczności typu -izna / / -ina w tej funkcji, podobnie jak i żywotność suf. -ota, o którym dalej, będą stanowiły interesujące problemy geografii słowotwórczej, które może ukazać Atlas.

1. Sufiksy -ina / / -izna w funkcji tworzenia nazw zbiorowych i syngulatywnych (np. ros. gorošina, kaszub, śněžəzna, gradovizna) będą ewentualnie uwzględnione w mapach kategorialnych, o których dalej (s. 21).
2. Nazwy materiałowe z suf. -ina / / -izna (nazwy gatunków mięs, a także drzew, zbóż itp.). Suf. -ina występuje w tej funkcji na całym terenie słowiańskim, np. poi. baranina, sośnina, ros. baranina, lososina, osetrina, czes. skopovina i południowe: serb. óvnovina, rïsovina «skóra rysia», słoweń. ovčina, smina, svinina, a suf. -izna tylko w kaszubskim: baranizna, v’epřəzna, sarnizna, śvïnizna, obok formacji z -ina: baranina.

Na podstawie tej funkcji wyodrębnia się więc język kaszubski, stanowiący teren peryferyczny, najbardziej północny.

3. Przyjmując zasadniczo założenie omijania w Atlasie zagadnień ze słowotwórstwa onomastycznego, jako trudno porównywalnych, można by zrobić wyjątek dla nazw pewnych okręgów z sufiksem -ina / / -izna, por. np. ros. Kijevščina, pol. Kijowszczyzna, które ukażą znów zapewne odmienne zasięgi występowania obu sufiksów.

W bardzo interesujący sposób dzielą obszar słowiański sufiksy -ek / / -ec, -ka / / -ica, -ko / /-ce, stąd ich rozmieszczenie, zasięgi, stopień produktywności i „stopień szczątkowości“ na różnych terenach powinny być dokładnie przebadane.

1. Sufiksy -ek / /-ec. Suf. -ek tworzy deminutiva w językach zachodnio- i wschodniosłowiańskich i serbskim: pol. domek, ząbek, czes. Ustek, zoubek, kaszub, domk, gribk, módk, łuż. domk, ukr. domok, ros. domok, družok, listok, dubok, serb. cvijétak, grášak. W językach południc-

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

17

wosłowiańskich formantem produktywnym tworzącym deminutiva jest suf. -ec. Qžac). W serbskim funkcjonuje on na równi z suf. -ak (<-ъkъ): serb. brätac, hlj'ëbac, zübùc, w bułgarskim i słoweńskim alternuje on z innymi sufiksami (ale nie z kontynuantem suf. -ъkъ), słoweń. bratec, kamenec, mešec, bułg. listec, chlebec, ograniczone z wyjątkiem formacji bratec do nazw nieosobowych.

Na terenach, na których zasadniczo funkcjonuje suf. -ek (a więc w językach zachodnio i wschodniosłowiańskich), występuje suf. -ec szczątkowo, albo z ograniczoną produktywnością. W polskim, czeskim i ukraińskim zachowało się kilka wyrazów, które historycznie są deminutywami: pok. chłopiec, palec, ukr. dvorec, toporec. To samo zjawisko występuje w kaszubskim: formacje z suf. -ec nie mają obecnie znaczenia deminutywnego (dvore, рапс), w niektórych wypadkach derywat z suf. -ec znaczy to samo, co podstawa: kavalc — kavał. W górnołużyckim suf. -ec zachował się w wyrazie skovronc «skowronek» stanowiącym także historyczne deminutivum. W języku rosyjskim suf. -ec występuje nie tylko szczątkowo, ale ma pewną produktywność, obok bardziej produktywnego -ok (<ъkъ), np. bratec, kapitalec, chlebec, karmanec.

W sumie, na podstawie danych z języków literackich, rozmieszczenie tych sufiksów wygląda następująco: języki południ owosłowiańskie mają suf. -ec z tym, że w serbskim alternuje on z suf. -ak (<-ъkъ), pozostały obszar ma -ek, z tym, że w języku rosyjskim obocznie występuje mało produktywny -ec.

1. Sufiks -ka / /-ica. Sufiks -ka, podobnie jak -ek, jest zachodnio i wschodniosłowiański: pl. rączka, gąska, kaszub, gǫska, łuż. ručka, lavka, czes. ručka, slámka, ros. ručka, ukr. ručka. Suf. -ica tworzy deminutiva w językach południowosłowiańskich : serb. rùc.ica, vodica, glàvica, słoweń. glavica, mušiča, żabica, bułg. rъčica, babica, vodica. W językach południowosłowiańskich suf. -ka występuje tylko w hipokorystykach : (serb. baka (<baba) i nielicznych deminutivach, np. djèvôjka.

Suf. -ica występuje także, choć nie jest produktywny, w kaszubskim, gdzie tworzy deminutiva i augmentativa żeńskie: gąsdca, lavica, muš.)ca, šabhica «szablisko». Produktywny jest natomiast w języku słowińskim, np. rąčəca lęčəca i w deminutywach od deminutywów; flaščəca, (<flaška), chustčəca (<chustka), matčəca (<imatka).

W języku rosyjskim suf. -ica nie tworzy nowych deminutywów, natomiast jest poświadczony w większej liczbie wyrazów aniżeli w języku polskim czy czeskim, np. zemlica, kašica, rożica, častica.

W sumie rozmieszczenie tych sufiksów wygląda następująco: -ka jest środkowosłowiańskie (polskie, czeskie, ukraińskie, rosyjskie), -ica — peryferyczne: północne (kaszubsko-słowińskie), południowosłowiańskie i reliktowo rosyjskie.

18

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

1. Sufiks -ko // -ce. Sufiks -ko tworzy deminutiva w językach zachodnio- i wschodniosłowiańskich, np. pol. jeziorko, winko, g. łuż. drjevko, kaszub, iezórko, ros. ozerko, czes. dřívko, vínečko. Suf. -ce tworzy deminutiva w językach południowosłowiańskich: serb. jèzerce, vínce, słoweń. okence, pisemce, bułg. vince, drъvce, pisъmce.

Na terenach wschodniosłowiańskich suf. -ce zachowuje częściową produktywność w języku rosyjskim, np. zerkal'ce, okonce a także w deminutywach od rzeczowników dewerbalnych na -ie, np. upražnen'ice z oboczną formą -co pod akcentem. W ukraińskim suf. -ce zaświadczony jest w wielu wyrazach dolotce (<doloto), kolince (<.kolino), w polskim i czeskim tylko w kilku nie mających już dziś znaczenia deminutywnego wyrazach: pol. słońce, serce, drzewce, czes. srdce itd.

Suf. -ko w językach południowosłowiańskich występuje tylko w hipokorystykach (podobnie jak -ka): serb. djéko (derywat dezintegralny od djëd), priko (prijatelj) i bułg. deverko (dever «dziewierz»), bratko.

1. Sufiks -ota w funkcji nomen essendi należy do tych sufiksów, które zachowały produktywność tylko na pewnej części obszaru słowiańskiego. Jest on mianowicie licznie reprezentowany w języku rosyjskim, np. bystrota, głuchota, mokrota, čistota, rzadszy w białoruskim (np. suchota, raünota) i ukraińskim (np. bystrota, głuchota, mokrota). Jako produktywny sufiks ten jest odnotowany również przez Lorentza w Gramatyce pomorskiej10 11, cytującego takie formacje jak np. bosota, cəchota, čəstota, drogota, gąstota i wiele innych. W polskim, czeskim, słowackim i łużyckim sufiks -ota w tej funkcji występuje tylko reliktowe, por. poi. ciemnota (: ciemność), prostota, głuchota, czes. němota, samota, d. łuż. drogota, dobrota. Jak się wydaje, pewną produktywność zachowuje on w językach południowosłowiańskich, por. serb. čistota, dobrota, grjehôta, jasnota, strahóta, a z wariantem palatalnym np. čistoća, głuhoća, kratkoća, stidnoća, itp.; słoweń. bełota, cełota, čistota, dobrota, i -оса (dialektyczne): gniloca, dołgoća, samoča; bułg. bełota, běsnota, bystrota, dobrota, a także tesnotija, sfapotija11.

Sufiks -ota, ukazujący znów odrębność terytorium centralnosłowiańskiego, nadaje się do badań i ze względu na różne na różnych terytoriach nasilenie produktywności, i ze względu na oboczniki: niepalatalny (-ota) i palatalny (-oća), przy czym ten ostatni charakteryzuje obszar południowy.

Można by pomyśleć o przebadaniu całej kategorii abstraktów odprzymiotnikowych, wraz z różną na różnych terenach produktywnością

10 II, 1,711.

11 Tu, jak podaje F. Sławski, mamy do czynienia z wtórnym wzmacnianiem suf. -ota sufiksem -ija. Por. F. Sławski: Gramatyka języka bułgarskiego. Warszawa 1954. s. 66.

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

19

sufiksów -ota, -ość, -ino, -izna, -ka i in. w tej kategorii12, jednakże wydaje się, że stosunkowo większa trudność uzyskiwania odpowiedzi na pytania o rzeczowniki abstrakcyjne przemawia raczej za ograniczeniem tego typu zagadnień a wysuwaniem na pierwszy plan kategorii, o które łatwiej pytać, a które są nie mniej interesujące z punktu widzenia geografii lingwistycznej.

1. Sufiks -ić (<itjo) zachował dawną funkcję tworzenia deminutywów (zaświadczoną w scs.) tylko w językach: serbskim i słoweńskim; np. serb. cvjetić, nožić, słoweń. ptič («ptaszek»), psič, popič. W innych językach słowiańskich występuje on tylko w funkcji patronimicznej.
2. Sufiks ~(a)lja tworzy nomina agentis w języku serbskim i słoweńskim, np. serb. bélïlja, nosïlja, słoweń. rodilja, vodilja. Sufiks ten jest w języku słoweńskim bardzo produktywny. Jeżeli chodzi

o jego genezę, to Bajec przypuszcza, że jest to sufiks komponowany z psł. -(l)ьji+a, zaświadczonego w scs. sądiji, baliji, «lekarz», větiji, «mówca». Suf. -Ija w bułgarskim nie jest produktywny. W językach wschodniosłowiańskich sufiks ten zaświadczony jest szczątkowo (ukr. pralja, tkalja)

i dialektycznie: ros. žilja, spallja.

1. Sufiks -ba w funkcji nomen actionis zachowuje produktywność tylko w językach południowosłowiańskich, głównie w słoweńskim, np. tvorba, zasedba i serbskim: berba «zbiór urodzajów» tužba «skarga». W bułgarskim sufiks ten nie jest produktywny, ogranicza się semantycznie do nazw wytworów czynności: np. rožba «dziecko», tvorba «twór».

W pozostałych językach słowiańskich sufiks ten występuje tylko w reliktach: pol. siejba, kośba, prośba, ros. liczniej zaświadczone: boťba, vorožba, gon'а, mol'ba, rez’ba, choďba, ezes. orba, dělba, tužba, g. łuż. skladba. W tym wypadku także większa liczebność formacji z suf. -ba w językach wschodniosłowiańskich aniżeli w językach zachodnich świadczyć może o bliższych związkach obszaru wschodniego z południowym.

1. Sufiks -aj produktywny w funkcji tworzenia nazw czynności w serbskim: prostaj «przebaczenie», doživljaj «przeżycie» i słoweń. skočaj, obračaj, vlačaj, streljaj, padaj. W innych językach słowiańskich zaświadczony tylko reliktowo: pol. urodzaj, obyczaj, ros. slučaj.
2. Sufiks -(n)ie w funkcji nomen actionis w językach południowosłowiańskich zacieśnia swoją produktywność (jak już o tym wyżej była mowa) do tworzenia formacji od czasowników niedokonanych. W szczegółach przedstawia się to tak, że w języku (literackim) bułgarskim i macedońskim nie ma zupełnie formacji z suf. -nie od czasowników dokonanych (typu napisanie, przeniesienie), w słoweńskim i serbskochorwackim stanowią one wyraźną mniejszość.

12 Jest to również propozycja wysunięta przez F. Buffę w cytowanym artykule.

20

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

W Atlasie należałoby więc przebadać zasięg geograficzny całkowitego zaniku lub też osłabienia produktywności formacji z suf. -nie w znaczeniu dokonanym. Do tego celu trzeba by „odpytać“ dużą, co najmniej kilkadziesiąt pozycji liczącą listę wyrazową.

1. Sufiks -nja tworzy nomina actionis w językach południowo-słowiańskich, słoweń. košnja, nošnja, pmja «kłótnia», gřdnja «wymyślanie», odhodnja, sečnja, tlačnja; serb. gřdnja, vóžnja: bułg. prepirnja «spór». lъgotnа «kłamstwo».

W pozostałych językach sufiks ten występuje mniej lub bardziej szczątkowo, np. pol. kłótnia. Liczniej reprezentowany jest ten typ w języku rosyjskim: voznja, brechnja, maznja, rugnja. Formacje te określone są w gramatyce akademickiej jako „prostorećije“, ekspresywne, a cały typ jako małoproduktywny.

1. Sufiks -nja tworzy nomina loci na całym terenie słowiańskim z wyjątkiem języka serbskiego i słoweńskiego 13. W bułgarskim jest produktywny (por. čakalnja, sušilnja, čitalnja), co wskazuje na znaną i z innych faktów słowotwórczych odrębność tego języka od pozostałych języków południowosłowiańskich.

Ciekawe byłoby także przebadanie geografii różnych kompozycji tego sufiksu w różnych językach słowiańskich. Np. sufiks -lnia produktywny w polskim w kompozycji -alnia, a jeszcze bardziej w rosyjskim (gladil'nja, krasil'nja, točil'nja) nie występuje zupełnie w języku czeskim. Zróżnicowania te charakteryzują też w pewien sposób obszar słowiański. Jak już widać z powyższych przykładów, sufiks ten wykazuje również zróżnicowania formy: palatalnej na większości terytorium słowiańskiego, niepalatalnej na obszarze czeskim i odmiennie skomponowanej (tj. -ъп+b a nie -ъn + а lub 'a) na terenie Słowacji, (np. čitáreň, pisáreň).

1. Sufiks -č w funkcji nomen agentis, bez ogólnosłowiańskiej kompozycji z a pochodzącym z tematu czasownikowego. Należałoby tu przebadać możliwie dużą grupę nazw wykonawców czynności tworzonych od czasowników atematycznych oraz czasowników z tematycznym i lub e (nie a). W większości języków słowiańskich znajdzie się tu tylko mniej lub bardziej liczne formacje reliktowe, jak np. pol. bicz, ukr. byč, rodyč, bryč, ros. rodič, plavič. Natomiast na terytorium czeskim sufiks ten bez kompozycji z a wykazuje znaczną produktywność sięgającą na pewno poza granice gwar czeskich. Dla przykładu można tu zacytować takie formacje czeskie jak palič, bělič, rýč, mléč, chtíč itd.
2. Sufiks -ščik i sufiksy złożone -iščik, -ovščik tworzące nomina agentis (por. ros. gruzčik, dostavščik, brus. gonščyk, dastauščyk, ukr. honščyk, lotčyk). Sufiksy te, bardzo produktywne w języku rosyjskim,

13 Jak wynika z gramatyki Frančića (Gramatyka opisowa języka serbochorwackiego W-wa 1956) i Bajca (Besedotvorije slovenskiega jezika T. 1. Ljubljana 1950).

1961 z. 1 PORADNIK JĘZYKOWY 21

mniej w białoruskim, mało w ukraińskim, poza grupą wschodniosłowiańską nie są notowane i wydaje się, że dla odleglejszych obszarów można by tu nawet zupełnie pomijać pytania o poszczególne wyrazy.

Prócz tego proponujemy przebadanie paru kategorii znaczeniowych, a mianowicie nazw mieszkańców które ukażą zróżnicowany na terenie słowiańskim rozsiew sufiksów -anin, -an, -ec, -aniec, -ak, -czyk 14 oraz nazw żeńskich od męskich, przy czym od ilości map słowotwórczych i rozmiarów kwestionariusza trzeba uzależnić to, jak wyczerpująco potraktuje się tę kategorię: czy przebada się tylko np. tworzenie nazw kobiet wykonujących jakiś zawód, czy też i nazw żon i córek, które już na terenie jednego języka wykazują ciekawe zróżnicowania gwarowe, czy również i nazw mieszkanek (miejscowości i krajów) tworzonych np. w serbskim często suf. -(k)ynia i -ica (np. Hrvática, Čehinja, Srpkinja).

Do przebadania kategorialnego nadawałyby się również collectiva, nie tylko z punktu widzenia geograficznego zasięgu różnych sufiksów15, ale i ze względu na różny stopień żywotności całej kategorii, w mniejszym lub większym zakresie wypieranej przez liczbę mnogą. Równolegle do nich można by przebadać i kategorię syngulatywów zwracając uwagę na zasięg sufiksów -ina, -inka, -ka, izna (por. ros. vinogradina, solomina, gorosina, ukr. travyna, poi. słomka, śnieżynka, kaszub. gradovizna).

Proponowana przez F. Buffę kategoria nazw ekspresywnych pejoratywnych wydaje się nam zbyt zróżnicowana formalnie (wieloformantowa), żeby się nadawała do badania atlasowego. Podobnie chyba ma się rzecz z kategorią formacji hipokorystycznych, której wykładniki formalne są chyba jeszcze bardziej zróżnicowane na różnych terenach słowiańskich, jest ich jednak zbyt wiele, by można było zająć się tą sprawą w Atlasie.

\*

Projektowane przez nas mapy sufiksów i kategorii ukazują równoległe do fonetycznych odrębności:

14 Por. np. pol. Amerykanin, ros. Amerikanec, bułg. Amerikanec, ale razloianin, czes. American, słoweń. Italijan, serb. Amerikanac, ros. i ukr. Besarabec. czes. Moravec, serb. Sarajévac, ros. Moskvič, pol. Australijczyk; pol. warszawiak, czes. Pražák, ros. Sibirjak (typ rzadko spotykany).

Jak widać już z tych przykładów, sufiksy -ec i -aniec charakterystyczne są dla terytoriów wschodnich i południowych, -ič —: dla terytorium wschodniego, -czyk i -an(in) dla grupy północnozachodniej.

15 Por. np. wschodniosłowiański suf. -nia (ros. dwornja, zlodejnja i ukr. dwirnja, bursarnja, brus. dwornja, radnja), zaświadczony w tym znaczeniu także w słoweńskim sosednja, południowy sufiks -ad, por. serb. telad, prasad, słoweń. kurjad, otročad, zverad, który w innych językach występuje tylko reliktowo, por. pol. czeladź, ros. lošadь, (już nie w znaczeniu zbiorowym), także produktywny na południu suf. -bje, por. słoweńskie: dřevje, grobje.

22

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

1. terytorium północno-zachodniego z charakterystycznymi dla niego sufiksami -isko, -ca, -izna, -czyk (w nazwach mieszkańców), -ak (w tejże funkcji);
2. obszaru południowego charakteryzującego się szeregiem palatalnych odmian sufiksów ogólnosłowiańskich (-ica, -ce, -ec, -oća), zachowaniem produktywności takich suf iksów jak -ić w formie deminutywnej, -ba, -ez (w funkcji nominis actionis), -aj i -nia w tejże funkcji -(k)ynia dla żeńskich nazw narodowości, -ad w funkcji tworzenia rzeczowników zbiorowych, a brakiem suf. -nia w funkcji nom. loci.
3. obszaru wschodniosłowiańskiego, na którym występują takie nie znane innym terenom sufiksy jak -ščik, (-iščik, -ovščik), -nia w funkcji kolektywnej, -ina w funkcji syngulatywnej.

Na genetyczną bliskość terytorium wschodniego i południowego wskazuje rozmieszczenie takich sufiksów jak deminutywne palatalne -ec, -ica, -ce mające pewną produktywność w językach południowo- słowiańskich, a dużą liczbę reliktów (lub nawet ograniczoną produktywność) we wschodniosłowiańskich, suf. -ota produktywny w rosyjskim, a w pewnej mierze i w językach południowosłowiańskich, suf. -ec i -anec w funkcji tworzenia nazw mieszkańców.

Rozmieszczenie sufiksów -isko// -išče, -ec// -ca, -ica, -ota wskazuje na szereg faktów peryferycznych łużyckich lub kaszubskich. Interesująco przedstawia się w świetle faktów geograficzno-słowotwórczych teren czeski wykazujący cechy południowo- i północnosłowiańskie (co jest historycznie zrozumiałe), np. suf. -isko// -išče i wytwarzający (lub zachowujący) pewne odrębne struktury, jak np. suf. -na (nie -nia), suf. -č bez kompozycji z a czasownikowym. Geografia sufiksu -nja (w funkcji nomen loci), suf. -nje, -aj, -ba, -ić wskazuje na pewną odrębność języka bułgarskiego wśród języków południowosłowiańskich.

Podziały takie rysują się na podstawie wiedzy o językach literackich, badania gwarowe na pewno je w pewnym stopniu zmodyfikują.

Oczywiście przedstawione tu zagadnienia nie wyczerpują różnic słowotwórczych nawet i między podstawowymi grupami języków słowiańskich. Szczególnie jednak warto by uzupełnić dział słowotwórstwa faktami, które by ilustrowały jakieś inne, „nietypowe\*4 powiązania między dialektami różnych języków słowiańskich. Przy tym wychodzić można i od faktów właściwych tylko jednemu językowi literackiemu, co do których przypuszcza się, że w gwarach mają one zasiąg o wiele szerszy.

Gdyby ze względu na ograniczoną liczbę map, a zwłaszcza konieczność dokładnego wypytywania o dany typ formacji w każdym punkcie, wypadło jeszcze zmniejszyć liczbę badanych zagadnień, należałoby się zastanowić, jakie fakty można by odrzucić. Możliwe by tu były takie kryteria wyboru:

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

23

1. odrzucenie tych oboczności sufiksalnych, które są dobrze i ogólnie znane, jak np. oboczność sufiksów -isko// -išče, -ec// -ca, -ina// -izna. Jednakże za uwzględnieniem tych oboczności przemawia to, że żadna z nich nie została dotychczas przebadana gwarowo, uściślona geograficznie, a przecież są to jedne z podstawowych cech różniących systemy słowotwórcze języków słowiańskich.
2. można by odrzucić te zagadnienia, które stanowią największą trudność przy formułowaniu pytań kwestionariuszowych i zdobywaniu odpowiedzi na nie. W ten sposób odpadłyby abstracta, tj. nomina essendi (nazwy cech) i nomina actionis. Całkowita rezygnacja z tych typów słowotwórczych zubożyłaby jednak Atlas o zagadnienia bardzo interesujące z punktu widzenia słowotwórstwa porównawczego języków słowiańskich.

O ile należałoby się starać o uzyskanie przynajmniej kilku map formacji z zakresu tzw. rzeczowników oderwanych, o tyle należy chyba z góry zrezygnować z mapowania nie przyswojonych sufiksów obcych, takich jak -ist, -ista, -ent, -ant, -ator itp., ponieważ te typy formacji rzadko występują w gwarach, a także ze względu na to, że przy konieczności wyboru słuszniej jest uwzględnić fakty z zakresu słowotwórstwa rodzimego niż obcego.

\*

Wobec struktury kwestionariusza słowotwórczego wymagającego dużej liczby pytań, a i trudności pytania o wiele typów słowotwórczych, nie można wymagać od Atlasu ukazania pełnego zróżnicowania słowotwórczego języków słowiańskich, mapy muszą tu mieć charakter nieco wyrywkowy, ilustracyjny. Niewiele zjawisk uda się przebadać w pełnych kategoriach znaczeniowych, nie wszystkie sufiksy z uwzględnieniem całokształtu ich funkcji. Jednakże wydaje się, że nawet gdyby pozostać przy proponowanym przez nas zestawie zagadnień, uzyskałoby się szereg cennych danych i dla problemów najdawniejszych podziałów historycznych prasłowiańszczyzny, i późniejszego krzyżowania się linii rozwojowych języków słowiańskich. Uzyskałoby się również dane interesujące dla teoretycznego słowotwórstwa, ukazujące odrębność rozwoju tych samych wykładników formalnych w różnych funkcjach 16 i odrębność rozwoju odmiennych funkcji formantów na różnych terenach 17, a tym samym wskazujące na to, że podstawowe jednostki systemu słowotwórczego stanowią określone wykładniki formalne w określonych funkcjach.

\*

16 Por. np. suf. -isko// -išče w Czechach i na Łużycach.

17 Por. np. funkcje suf. -nia na południu, wschodzie i zachodzie Słowiańszczyzny.

24

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

Dalszym etapem pracy nad słowotwórstwem w Atlasie powinno być, jak nam się zdaje, nadesłanie przez poszczególne ośrodki wypowiedzi dyskusyjnych w sprawie doboru zagadnień oraz metody opracowania kwestionariusza słowotwórczego. Po ostatecznym ustaleniu na najbliższej konferencji atlasowej kanonu zagadnień, które będą stanowić przedmiot mapowania, wszystkie ośrodki powinny nadesłać jak najobszerniejsze listy występujących w ich gwarach wyrazów z sufiksami, które mają być przedmiotem map lub też wchodzących w zakres wytypowanych do badań kategorii znaczeniowych. Na podstawie tych materiałów można będzie opracować centralną listę pytań kwestionariuszowych. Zebrane w poszczególnych ośrodkach materiały wyrazowe ilustrujące dane sufiksy ułatwią dodawanie ewentualnych pytań uzupełniających na terenach wymagających szczególnie dokładnego przebadania.

Renata Grzegorczykowa i Jadwiga Puzynina

JESZCZE O NAZWACH SZCZUPAKA W PÓŁNOCNO-WSCHODNICH

GWARACH POLSKI

Nazwom szczupaka w ubiegłych latach poświęcono stosunkowo dużo uwagi na łamach „Języka Polskiego". Maria Brodowska w skromnie zatytułowanym artykule „Kilka słów o szczupaku" stwierdza m. in., że: „szczupak wypłynął na nasze wody nie dalej jak dwieście lat temu, że jest to forma zupełnie młoda i całkowicie na tle zarówno historycznym polskim, jak i ogólnosłowiańskim odosobniona, że wreszcie w dawniejszej fazie języka literackiego jak i do dziś w gwarach pływają Szczuki, szczubiele, szczupiele“ 1.

Autorka dość szczegółowo omawia zasięgi geograficzne nazwy szczupak i licznych, wiążących się z nią form słowotwórczych, powołując się na materiały staropolskie i szereg słowników. W rozważaniach swoich dochodzi do wniosku, że dzisiejsza ogólnopolska nazwa szczupak jest przekształceniem dawnego szczupiela i że fakt ten można „połączyć z mazowieckim procesem morfologicznym rugującym typ deklinacyjny spółgłoskowy -ę, -ęcia, na rzecz prostszego -ak, -akau 2. W rezultacie więc szczupak byłby według autorki artykułu specyficznie północnopolskim derywatem od szczupiela poprzez formy szczuplę (dem.), szczuplak. 1 2

1 Maria Brodowska: Kilka słów o szczupaku, Język Polski XXXIV, s. 3, s. 197.

2 Op. oit., s. 199

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

25

Cytowany wyżej artykuł wywołał żywe zainteresowanie, którego następstwem był szereg dalszych publikacji (również w „Języku Polskim"). Autorzy dyskutują z dr Brodowską, uzupełniając nowymi materiami' geografię omawianych przez nią nazw.

Z autorką polemizuje M. Karaś w artykule „Szczuka i szczupak w historii języka polskiego", który na podstawie bardzo szczegółowej analizy materiału historyczno-językowego stwierdza, że szczupak jest „poświadczony w polszczyźnie, co najmniej od początku XVII wieku (...), (a nie XVIII jak podaje Brodowska — A. K.), że był wyrazem niemal ogólnym i, co ważne, nie poczuwanym jako gwarowy" 3 4. W drugiej części artykułu autor odpowiada na postawione sobie pytanie, skąd na przestrzeni XVII—XVIII w. szczupak wziął się w polszczyźnie, wypierając „nie tylko z języka literackiego, ale także z większości gwar starą, oddziedziczoną, ogólnosłowiańską szczukęu 4. Dyskutując z Brodowską w sprawie etymologii szczupaka dochodzi do wniosku, że nazwa ta jest obcego, „najprawdopodobniej białoruskiego pochodzenia" 5.

3 M. Karaś: „Szczuka 1 szczupak w historii języka polskiego” Język Polski XXXV, z. 2, s. 137.

4 Op. cit., s. 138.

5 Op. cit., s. 142.

26

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

Nazwom szczupaka w północno-wschodniej części Polski kilka uwag (wraz z mapką) poświęcił K. Nitschłi. Materiały zebrane w tym zakresie przez I Pracownię Dialektologiczną Zakładu Językoznawstwa PAN w Warszawie obejmują około 200 wsi zbadanych na Warmii i Mazurach oraz kilkadziesiąt punktów z Mazowsza i Podlasia.

Z nazw zanotowanych na terenie Warmii i Mazur na określenie szczupaka najczęściej występuje szczubeł, notowany na całym Pomorzu Mazowieckim, z wyjątkiem zachodniej części Ostródzkiego. Szczubła cytuje Brodowska za Karłowiczem z Wielkopolski, Mazowsza, Suwalszczyzny i Kaszub. II Pracownia Dialektologiczna PAN informuje ,,W związku z artykułem o szczupaku“6 7 8, że w badaniach prowadzonych w ciągu ostatnich kilku lat na Kaszubach nigdzie szczubła nie napotkano, mimo iż z tamtego terenu podaje ją Biskupski. K. Nitsch pisząc o zasięgu geograficznym tej formy (w dopisku do artykułu Brodowskiej — s. 201) stwierdza, że szczubeł jest typowo mazowiecki, występujący pod Ostrołęką, Ostrowią i Sokołowem, ale zawsze obok równoczesnego szczupaka; jedynie z Mazur mamy z dwóch punktów, pod Giżyckiem i pod Piszem, samego tylko szczubła, gdy z drugich dwóch punktów wyłącznie szczupaka. Też na Warmii, w Gredynku pod Biskupcem, jest szczubeł, gdy pod Gietrzwałdem szczupaku 8. Jeśli idzie więc o teren Mazur, to zasięg tej nazwy, zaobserwowany przez K. Nitscha nie zmniejszył się na korzyść szczupaka. Powszechność szczubła w gwarach warmińskiej i mazurskiej tłumaczyć można zapewne dość często spotykanym tam zjawiskiem występowania nazw, które na innych terenach Polski mają już od dawna charakter archaiczny.

Natomiast materiały z badań przeprowadzonych na Mazowszu, Podlasiu wraz z Suwalszczyzną, ziemiach chełmińskiej i dobrzyńskiej wykazują, że zasięg geograficzny nazwy szczubeł zmalał wyraźnie wskutek, ekspansji szczupaka. Tę typowo mazowiecką (według Nitscha) nazwę notowaliśmy na terenie Suwalszczyzny obok formy deminutywnej szczubełek i występującego tam również szczupaka. Na Mazowszu natomiast, na kilkanaście zbadanych tam wsi, nazwę szczubeł zapisaliśmy tylko we wsi Kręgi Stare pow. Wyszków i to już jako nazwę starszą w porównaniu z pospolicie występującym tam szczupakiem.

Drugą pod względem częstości występowania na Warmii i Mazurach jest ogólnopolska forma szczupak. Tworzy ona jak gdyby dwa oddzielne skupiska, jedno we wschodniej, drugie w zachodniej części badanego terenu. Pierwsze z nich obejmuje powiaty olecki, zachodnią część ełckiego, giżycki, piski i wschodnią część mrągowskiego. Sięga więc do często wy-

6 Język Polski XXXIV, z. 3, s. 200. (Dopisek do artykułu M. Brodowskiej).

7 II Warszawska Pracownia Dialektologiczną : W związku z artykułem o szczupaku. Język Polski XXXV, s. 142—144.

8 Op. cit., s. 201.

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

27

odrębniającej się, czy to w zakresie faktów leksykalnych czy słowotwórczych, granicy dawnych komturstw krzyżackich. Przerwę między jednym a drugim kompleksem stanowi zachodnia część powiatu mrągowskiego, powiaty reszelski, szczycieński (szczupak jest tam tylko we wsi Występ) i nidzicki (wyjątek stanowią wsie Lajs i Dziurdziewo). Zachodni kompleks szczupaka tworzą powiaty olsztyński na Warmii i ostródzki, wiążący się z kolei z działdowskim, lubawskim i sztumskim.

Warmię wyodrębnia od Mazur i Ostródzkiego występująca tam, (głównie w zach. części pow. olsztyńskiego) forma szypak (ščypak, ščypok), notowana we wsiach: Gamerki Wielkie, Brąswałd, Gietrzwałd. Tomaszkowo, Likuzy, poza tym Zerbuń, \* pow. Reszel. Jeden zapis te.; formy mamy również ze Sztumskiego (Hejny), łącznie ze szczupakiem i szczubłem. Wcześniejszy zapis szczypaka z Warmii mamy w rymach Steffena, na co zwraca uwagę Nitsch, informując jednocześnie o występowaniu tej formy na Śląsku, Orawie i Kaszubach.

Północną część pow. ostródzkiego wyodrębnia nazwa szczuka, zanotowana poza Ostródą we wsiach Rapaty, Lubajny, Mała Ruś, Liwa, Samborowo i Kajkowo. W tej części Ostródzkiego znajduje się zapewne i ten punkt, z którego wiadomości o omawianej nazwie miał K. Nitsch. Z informacji podanych przez niego w dopisku wynika, że szczuka znana jest na Orawie, Śląsku i Kaszubach. Jeśli idzie o teren Polski północno-wschodniej, wspomniana część ostródzkiego jest chyba obecnie jedynym miejscem występowania omawianej nazwy, gdyż w dotychczasowych naszych badaniach nie spotkaliśmy jej ani razu.

Do form notowanych na Warmii i Mazurach rzadko lub sporadycznie9 należą: szczubaki z miejscowości Tuchlin i Wesołowo w pow. piskim, czupak z Karwika (też w piskim), sztupak z Ogródka w pow. ełckim, siupak z Rozentala i Mikołajek w Lubawskiem. Szczuplak (lm. szczuplaki) znany jest nam tylko z Ogródka w pow. ełckim. Szczublak natomiast notowany był w 2 miejscowościach pow. piskiego (Orzysz i Zdory), ponadto raz w pow. mrągowskim (Mikołajki) i raz w Reszelskiem (Bredynek). Te ostatnie dwie formy m. in. wymienia również Nitsch. ,,Z osobliwości uderza szczubak na północ od Białegostoku, jako też formy z -l-: spod Konina żartobliwy szczublak obok normalnego szczupaka i spod Rynu w pow. giżyckim (zanotowany przez S. Szmaglewską w Nowej Kulturze z 9V (1957), nr 19 s. 3); te dwie formy popierają genealogiczny wywód M. Brodowskiej^ 10.

Szczubel warmińsko-mazurski w mian. lm. ma zwykle formę szczubły. Prócz tej jednak bywają niekiedy szczuby (Gryźliny i Likuzy w pow. olsztyńsKim, Bredynek w reszelskim), scuby (Paprotki, Bogaczewo, Miech

n Dla przejrzystości formy sporadyczne i deminutywne pominęłam na mapie.

10 Op. cit., s. 201.

28

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

w pow. giżyckim. Ukta w mrągowskim i Koczary w szczycieńskim). We wsi Stawiguda (pow. olsztyński) formą mian. lm. są szczuble, w zmazurzonej postaci znana jest ona również w Szeligach w pow. ełckim.

Charakter deminutywny ma tylko forma szczubełki, znana nam w zmazurzonej postaci głównie z terenu Mazur (pow. Mrągowo, Ełk, Pisz, Szczytno, Nidzica). Z Warmii mamy raz tylko zapisaną formę szczupelki (wieś Kopańska, Olsztyn). Inne formy sporadyczne to: scuply (Grabnik, pow. Ełk), scybły (Ogrodek, pow. Ełk) i scugły (Konopki Wielkie, Giżycko).

Anna Kowalska

O WPŁYWACH KRESOWYCH W WYPISANIU DWOIEY KRAINY

SWIATA

Sprawom wpływów języków wschodnich na język polski poświęcono wiele uwagi \*. Dotychczasowe prace dotyczyły jednak w większości poszczególnych wyrazów i zagadnień. Brak jest opracowań języka poszczególnych autorów pod kątem zawartości elementów kresowych, zwłaszcza z okresu pierwszej fali zapożyczeń 1 2. Interesujące więc będzie zbadanie pod tym względem Polskiego wypisania dwoiey krainy swiata M. Miechowity w tłumaczeniu Andrzeja Glabera z Kobylina. Polskie wypisanie dwoiey krainy swiata jest jednym z pierwszych druków, w którym spotykamy się z większą liczbą elementów wschodnich.

Za podstawę badań przyjąłem znajdujący się w Bibliotece Ossolińskich we Wrocławiu pierwodruk — unikat (syg. 10101) z 1535 r. pt.: Polskie wypisanie dwoiey krainy swiata, którą po łatinie Sarmatia, takież y lud tam przebywaiąci zową Sarmate, iakoby zawsze gotowi a zbroyni... Egzemplarz ten nie ma kart 80—86 oraz 92—116.

Z faktów biograficznych, dotyczących Andrzeja Glabera z Kobylina (1500—1572), które mogą nas tu interesować ze względu na jego język, należy podać, że urodził się w rodzinie mieszczańskiej w Wielkopolsce i że całe życie spędził w Poznańskiem i Krakowskiem.

Badanie elementów ruskich w języku polskim nastręcza wiele trudności. Stosunkowo łatwo można zakwalifikować dany wyraz jako wschodniosłowiański na podstawie cech zewnętrznych (fonetycznych) danego wyrazu, choć i tu sprawa nie zawsze jest jasna. Wiąże się to mianowicie

1 Literaturę na ten temat do 1949 r. podaje i omawia S. Hrabec EK we wstępie oraz na str. 147—152.

2 Poza kilkoma pracami, jak Z. Stiebera o języku W. Potockiego oraz S. Hrabca o języku tzw. poetów czerwono rusk ich i ich poprzedników.

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

29

z bliskim pokrewieństwem języków wschodnich i języka polskiego, z możliwością równoległego powstawania zjawisk w tych językach (niekiedy np. formy beznosówkowe w języku polskim należy uważać za ślad pierwotnej oboczności ǫ : u, jak np. w wyrazie kucza. Na ten temat por. F. Sławski SO XVIII 246—290). z jednoczesnym istnieniem wpływów czeskich (np. 1. ukr. i cz. h < g np. w wyrazie hruby; 2. depalatalizacja \*e w formach typu nesu; 3. takie samo zasadniczo zastępstwo samogłosek nosowych: u, a np. w wyrazie put, klatba; 4. podobne zastępstwo ps. ě ^ i, w ukr. bezwyjątkowe, w cz. tylko w pozycji długiej, np. w wyrazie vira, víra; 5. takie samo zastępstwo ps. grup \*tort, \*tolt przez trat, tlat np. cerkiewno-ruskie i czeskie hrad, vladyka).

Za cechy wschodnie uważa się:

1. w zakresie fonetyki 1. zastępowanie samogłosek nosowych na sposób ruski, np. żubr; 2. tzw. pełnogłos ruski np. polowcy; 3. rozwój dawnej grupy \*dj na sposób ruski np. nadzieżny; 4. ruskie zastępowanie polskiego je- przez o- np. odyniec; 5. przejście prasłow. zwartego g w szczelinowe dźwięczne h np. pohaniec; 6. ukr. depalatalizację spółgłosek w położeniu przed samogłoska przednią e (^ praslow. e, ь) oraz i (^ prasłow. i), np. krynica, rohatyna.
2. w zakresie morfologii i słowotwórstwa 1. formy typu depczę, ochoczy zamiast depcę, ochocy ; 2. przyrostek -ec ^ \* -ьсь w nazwach etnicznych np. pohaniec, 3. patronimiczny sufiks o ruskiej formie -icz, -owicz zamiast -ic, -owić np. królewicz; 4. zdrobniałe rzeczowniki, przymiotniki, przysłówki na -uchna, -uchny, -uchno np. matuchna, bieluchny, króciuchno; 5. sufiks -ajło w rzeczownikach oznaczających wykonawców jakiejś czynności, np. szukajło; 6. cerkiewnego pochodzenia prefiks prze- w przymiotnikach np. przeczysty; 7. przyrostek -uk w znaczeniu deminutywno-pejoratywnym np. ziemiańczuk; 8. przysłówki na -o na wzór wschodniosłowiański np. pilno; 9. mazowiecko-ruskie deminutywa na -ę np. panię; 10. sufiks -iszcze w rzeczownikach oznaczających miejsce lub w wyrazach pejoratywnych, np. Siedliszcze, chwostyszcze.

W razie braku zewnętrznych (fonetycznych) znamion kresowości stwierdzenie wpływu jest znacznie trudniejsze. W tym wypadku rozstrzyga wiele czynników: historia wyrazu, jego znajomość w gwarach, jego rozpowszechnienie w językach słowiańskich, przynależność do kręgu terminologii zapożyczanej z języków wschodnich, zabarwienie uczuciowe wyrazu.

Liczne zewnętrzne podobieństwa języka ukraińskiego do czeskiego nastręczają, jak wyżej wspomniałem, wiele trudności, a niekiedy uniemożliwiają określenie, o jaki wpływ chodzi, kresowy czy czeski, jak np. w wypadku wyrazów bohaty, krasny, ohyda, kniha. Podobieństwa te były

30

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

jednak jedną z przyczyn rosnącego wpływu rutenizmów na język polski. Przekonanie, że język ruski jest najstarszym z języków słowiańskich, powstało na podstawie istnienia ksiąg i języka cerkiewnego na Rusi i zostało umocnione zewnętrznymi podobieństwami najbliższego polszczyźnie języka ruskiego, ukraińszczyzny, do języka czeskiego, który, jak powszechnie wiadomo, uważany był w tym czasie za język kulturalnie wyższy. Porównaj odpowiedni fragment w Dworzaninie Ł. Górnickiego: „Abowiem wszytki te języki polski, czeski, ruski, charwacki, bosneński, serbski, racki, bułgarski i ine byl pirwej jeden język, jako i naród jeden, słowański. Acz są drudzy, którzy powiedają, że i naród, i język ruski miałby być najstarszy, a od Rusi dopiro Słowacy od sławy, iż prze nię mężnie sobie poczynali, mieliby wziąć początek swój, ale to prze dawność nie może przyść do naszej pewnej wiadomości, ani mi się widzi rzecz potrzebna teraz rozbierać (za S. Hrabcem EK 138).

Wpływy kresowe w polszczyźnie literackiej zapoczątkowały zapożyczenie z dziedziny specjalnych terminów wojskowo-obozowych i pasterskich. Później ilość tych elementów kresowych powiększa się i służy głównie celom malowania kolorytu lokalnego. W XVII w. elementy kresowe stają się nieodłączną częścią języka wielu pisarzy nie pochodzących nawet z kresów, lecz związanych z nimi tylko służbą wojskową lub dworską :i.

Występowanie zapożyczeń kresowych tylko u pisarzy tzw. kresowych, można by interpretować jako pewien margines polszczyzny, gdyby nie fakt, że rutenizmy masowo występują w utworach autorów szesnastowiecznych pochodzących z terenów etnograficznie czysto polskich, jak Marcin Bielski, Łukasz Górnicki. Świadczy to dowodnie o silnej ekspansji tego języka na Polskę i znajomości jego w kołach kulturalnych.

Z terenów wschodnich przychodziły do języka polskiego nie tylko wyrazy i formy ruskie, ale także orientalne, szczególnie turecko-tatarskie (T. Kowalski, Symbolae I 347). Rozstrzygnięcie, które z zapożyczeń orientalnych przeszły do języka polskiego wprost, a które przez pośrednictwo ruskie jest niełatwe, ponieważ w Polsce były również ośrodki języka tatarskiego: Ormianie mówiący językiem ormiańskim i kipczacko-tureckim, Tatarzy kresowi, Karaimowie (T. Kowalski, Symbolae I 347—353). Również określenie, który z języków ruskich pośredniczył przy pożyczkach orientalnych, nie zawsze jest możliwe. Raczej należy przyjmować pośrednictwo ukraińskie, ale dla niektórych wyrazów — białoruskie ze względu na litewskich Tatarów — Lipków (E. Klich SO VIII 499). Ukraina była również pośrednikiem przy zapożyczaniu do nas wyrazów wołoskich (S. Łukasik, Sprawozdania PAU IX 264—292). 3

3 Zwrócił na to uwagę Z. Stieber w pracy o języku W. Potockiego.

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

31

W Polskim wypisaniu dwoiey krainy swiata przeważają zapożyczenia słownikowe, które czasem mają cechy zewnętrzne języków wschodnich, głównie ukraińskiego. Usystematyzowanie tych zapożyczeń w porządku alfabetycznym jest najbardziej przejrzyste.

Białozor

Występuje dwa razy: białozor ptak W13 4, zwie ie Moskwa Białozor iakobi białe światło bowiem pod bruchem są bialase, naszy ie zwą Krzecżothy 63x7- Białozor oznacza ptaka z rodziny sokołów, prawdopodobnie Strigiceps cineraceus Bp, według A. Brücknera SE 24 nazwanego tak od bielenia się starszych ptaków, do Polski sprowadzanego, co zresztą potwierdza tekst PW: ...przinoszą do nas z Moswy ptaki iedne drapież/nena wzraz Orla w wielkości, iedno iż skrzy//dla y ogon dlusszy maią, na wzraz Jastrzęba...63u. Jak wskazuje już sam cytat, jest to nazwa ruska, w PW użyta dla odmalowania kolorytu lokalnego, a może jeszcze bardziej dla pokazania własnej erudycji. Jest to raczej cytat niż zapożyczenie. W języku ukraińskim częste są nazwy biłozor, biłozorec, biłozireć, biłozereć (por. B. Hrinčenko SUM I 66), stąd nazwa biolozor w PW. Brückner Rozprawy XXXVIII 393 uważa, że bialozor jest nazwą polską, a krzeczot ruską. Natomiast Rostafiński Symb I 421 krzeczota wywodzi z czeskiego skřebot.

Bojar

Występuje cztery razy: okrom nie ktorych kxiążąt á boiarow 4^, kxiążetha y boiarowie 52, pobiwszy рапу y boiary Ruskie 6ig, wszakoż boiary á lud rycierski 872i- Wyraz bojar znany jest w języku polskim od początku XV w. (Sł. Stp.). Według F. Sławskiego SE 39 i V. Machka ES 37 jest to pożyczka z plur. rus. bojare (sing, brzmiało bojarin), gdzie z kolei jest pożyczką orientalną (co do źródła por. F. Sławski SE 39; V. Machek ES 37). Wyrazem bojar określano w PW szlachcica ruskiego lub litewskiego.

Braha

Występuje raz: wodę zową Su albo Suha, piwo prosne Buza, ktore w Rusi zową Braha 222з. Wyraz ten w staropolszczyźnie był nieznany (por. Sł. Stp.). W gwarach polskich (SGP) znany jest tylko w Lubelskiem i na Litwie w znaczeniu wywaru gorzałczanego, gęstego błota. Poza tym na terenie Małopolski znana jest brajka, w Kieleckiem i na Mazowszu — breja.

32

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

Jest to wyraz wyłącznie wschodniosłowiański, innym językom zupełnie obcy. Według A. Brücknera SE 38 braha jest pożyczką z rus. braha, a to, podobnie jak i łac. bracium, z celtyckiego. Braha w PW jest raczej cytatem niż zapożyczeniem.

Car

Występuje często i to w czterech postaciach ortograficznych, a mianowicie: czarz (50 razy), carz (20 razy), car (10 razy), czar (3 razy), np. á tyloż też mają hethmanow ktore czarzami zową 28j3, Przekopskiemu Czarzowi 31з, car Przekopski Wllj7, czar Tatarski WII7. Wyraz ten jest w polszczyźnie stosunkowo późny, w Sł. Stp. jeszcze nie występuje. Ruskie cap, występujące już w staroruszczyźnie (A. Preobrażenskij ES 1183; Srez. III 1433), powstało według A. Brücknera SE 59 ze strus. съsаr’ jako wynik tytularnego skrótu, oznaczającego chanów tatarskich. Wielki książę kijowski Włodzimierz Mon omach pierwszy użył tytułu car’ w 1119 roku, a wielki książę moskiewski Iwan IV uroczyście przyjął tę nazwę na znak panowania nad całą hordą tatarską w 1547 roku. Car w języku polskim jest pożyczką ruską (F. Sławski SE 55; A. Brückner SE 59) w postaci niezmienionej. Natomiast forma carz jest według S. Hrabca EK 31 przekładem ruskiej formy car’, w której miękkie wygłosowe r’ oddano w polszczyźnie przez rz.

Chan

Kilkanaście razy występuje cham, tylko raz chan: Cham wielki czarz Tatarski W13jg, zowie się też Blu cham iakoby nawysszym Czarzem, bowiem Blu wykłada się wielki á Chan iest Hetman 29j. Wyraz chan jest stosunkowo późny w polszczyźnie, w Sł. stp. jest tylko jeden przykład ghaan z Parkosza. Według S. Hrabca EK 128 jest to pożyczka orientalna za pośrednictwem ukr. chan. W XVI i XVII w. chana tatarskiego nazywano też chamem, prawdopodobnie przez skojarzenie z Chamem, przeklętym synem Noego, wyrazem oznaczającym pierwotnie tylko imię własne, w XVI—XVIII w. także chłopa, dziś gbura, prostaka. Wyraz chan, w którym n jest pierwotne, uległ upodobnieniu do cham, wyrazu zapewne bardziej znanego, głównie z literatury religijnej, a równocześnie będącego pogardliwą nazwą kogoś niższego, kogoś z innej rasy (A. Brückner SE 176, F. Sławski SE 59, V. Machek ES 154). Na uwagę zasługuje fakt, że wyraz ten, dostosowany do systemu fonologicznego i fleksyjnego ówczesnej polszczyzny, jest często nieodmienny, np. ziemia Cham y Tatarow zawol//skich 24^, iako Papiez Innocentius poslał do Cham wielkiego Czarza Thatarskiego 1725.

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

33

Czuryło

Występuje raz. Cirullus z Methodiussem (albo po polsku Czuriło z Macudą) po śmierci ich byli pogrze//bieni 283. Czurylo występuje tu jako imię własne, podobnie w Zierzyńcu Reja oraz w pismach B. Paprockiego, ale już w Worku Judaszowym S. F. Klonowica (por. S. Hrabec EK 70) jako rzeczownik pospolity w znaczeniu «gamrat». W języku polskim jest to wyraz ruski w postaci nie zmienionej, według A. Brücknera SE 83 wywodzi się od bohatera ruskich bylin Czuryły Plenkowicza. Od imienia własnego pochodzą ros. potoczne čurilьja, brus. čurylo, čurylko ’brudas, niechluj, straszydło9 (por. Preobrażenskij ES 1222—3, Dal). W tekście PW wyraz Czuryło ma charakter cytatu.

Halicz

Występuje kilka razy: na Halicz przybieżał 47, kxiążę Haliczkie bt> z ryczersthwem Haliczkiem З13, miasto Halicz WI819, ha/llicski 793. Wyraz Halicz jak wskazuje h, jest pochodzenia ruskiego. Taki jest również pogląd A. Brücknera SE 133, dokładnie zresztą nie sprecyzowany, ograniczający się do zestawienia wyrazów gał, gałka «czarny, kawka». Podobny w zasadzie pogląd wypowiadają J. Rudnicki i M. Vasmer (według S. Hrabca NGH 133—134), jeżeli chodzi o nazwę Halicz ’góra, wzgórze’ na Huculszczyźnie.

Horda

Występuje około 20 razy, np.: Cztirzy są hordy, to iest uphi Tatarow 28j3, Hetmani z hordami posiani 617, z wielką hordą Czarza 14^. Wyraz horda z h nagłosowym pojawia się dopiero w XVI w. na miejsce dawniejszej postaci orda, zapisanej już w XV w. Jest to pożyczka z ukr. orda, horda (J. Karłowicz SWO 216, A. Brückner SE 381, S. Hrabec EK 42, F. Sławski SE 429, V. Machek ES 138, Preobrażenskij ES 657). Wyraz horda w PW występuje w znaczeniu neutralnym, natomiast u Reja, Orzechowskiego posiada wybitnie ujemne zabarwienie uczuciowe (S. Hrabec EK 42 i in.).

Iwan

W PW występują następujące formy: Jan (5 razy), Iwan (4 razy), Jawan (6 razy), Janus (1 raz), Johan (1 raz). Forma Iwan, podobnie zresztą jak i pozostałe, występuje w znaczeniu imienia własnego, np. Iwan, kxiądz Moskiewski W17i. Forma ta, znana w językach wschodniosłowiańskich

34

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

i częściowo w południowosłowiańskich, w polszczyźnie jest pożyczką ruską. Wyrazu tego brak jeszcze u Cn.

Kozak

Kilkanaście razy występuje kozak, trzy razy kazak, np. d to słowo Kazak iest Tatarskie, Rus kozakiem zowie a wykłada sie służebny reythar albo zboyca 41 2, kazak albo kozak iako sie wykłada W19j5, kozáci szukając coby vtargneli 41. W polszczyźnie kozak zapisany jest już w XIV w. (por. A. Brückner ESt 692). Wraz z przekształcaniem się kozaków ze zwykłych łowców — zbójów w pewnego rodzaju zakon rycerski nazwa kozak od wyraźnie ujemnego zabarwienia uczuciowego «zbój» staje się już pod koniec XVI w. wyrazem obojętnym, oznaczającym «jeźdźca lekkozbrojnego na kresach południowowschodnich». W PW kozak jest zabarwiony ujemnie i często występuje jako cytat. W języku polskim jest to pożyczka z tureckiego kazak za ukraińskim pośrednictwem (A. Brückner SE 262. V. Machek ES 230, S. Hrabec EK 41 i nn.).

Krasny

Znalazłem tylko jeden przykład użycia tego przymiotnika: yż wedle Papieża Leona widział krasnego męża 57J5. W wypadku wyrazu krasny trudno rozstrzygnąć, czy jest to pożyczka z czeskiego czy też z ukraińskiego. Początkowo było to zapewne zapożyczenie z czeskiego, a później, od połowy XVI w. także z ukraińskiego, zwłaszcza u pisarzy pochodzących z terenów wschodnich byłej Rzeczypospolitej, podtrzymywane przez wzór czeski. Wyraz krasny u tzw. pisarzy czerwonoruskich jest rutenizmem (por. S. Hrabec EK 52 i nn.), natomiast kraszczy u Reja jest bohemizmem (W. Taszycki PF XII 62). Wyraz krasny w PW jest najprawdopodobniej bohemizmem ze względu na to, że wpływy wschodnie w tym czasie były jeszcze nikłe. Krasny w gwarach polskich na terenach wschodnich jest zapewne refleksem wpływu ukraińskiego (T. Lehr-Spławiński JP II 51), a w płd. Małopolsce wpływu czeskiego.

Morsz

Znalazłem dwa przykłady: morsz riba W222, po moskiewsku Morsz wezwane 6I9. Nazwa morsz występuje tu jako cytat a więc nie jest właściwie zapożyczeniem. Jest to wyraz rosyjski morż, morża Trichechus rosmarus, dziś morskaja korova «mors, koń morski», w innych językach słowiańskich nie jest znany. Na temat etymologii rus. morż, morża por. Preobrażenskij ES 595.

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

35

Nohajski

Znalazłem trzy przykłady z -g- oraz sześć przykładów z -h-, np. Tatarzy Nogaysci 35o, Nohayska horda W22i;j. Według A. Brücknera SE 354 nazwa ta przyszła do Polski w XVII w. przez Ukrainę, na co wskazuje -h-. Tymczasem jest to wyraz znany już w pierwszej połowie XVI wieku. S. Hrabec EK 127 formę Nohaj podaje tylko z Sielanek B. Zimorowicza.

Panię

Występuje kilka razy, np. wszakosz Ruskie panięta 38, na rozmnożenie czci á sławy krolestwa polskiego y paniąt w nim obywaiącich W4ir„ też panię//ta wszystkie 184, bowiem ku paniętom Tatarskim I822, gdyż Gothskie paniętha 40\*. Wyraz panią oznacza «pan, magnat», natomiast Linde podaje znaczenie «syn wielkiego pana, panicz», SW podaje to samo znaczenie co Linde. S. Hrabec EK 95 wyraz panią zalicza do zdrobnień używanych na wzór ruski.

Nazwy patronomiczne na -icz

Tu należą Mieczław Kazimirowicz 9J8, Jan Iwanowicz 128, Iwa- nowicz 1212, Kunrat Kunratowicz 128, Klimunth Andrzeiowicz z Pełenicze 137, Thomas Piotrowicz 13y, Mscislaw Mscislawowicz W2I3, Włodomir Kurikowicz W28j3, Mscislaw Romanowicz Зц, Wlodzimirz Kurikowicz 3\*4, Władzimirz Kurikowicz 48, Jacub Racziborowicz I22, Cristhinus Sułkowicz 85, Woyciech Stąmpoticz 85. Ze względu na to, że znak cz w PW w niektórych wypadkach oznacza zarówno c jak c, nie można podać brzmienia przyrostka. Według A. Brücknera SE 612 -icz, -owicz dostało się do języka polskiego w XVIII w. z języka ruskiego. W polszczyźnie do połowy XIII w. były powszechne formy patronomiczne na -ic, -owic, ale już od połowy XIV w. szlachta zaczęła używać przymiotników na -ski od posiadłości ziemskich; przyrostka -ic, -owic zaczyna używać mieszczaństwo od XV w. W PW przyrostki patronimiczne można prawdopodobnie odczytać jako -icz, -owicz ze względu na to, że imiona te bardzo często dotyczą książąt wschodnich>

Piecihorski

Występuje kilka razy, np. Stichże to gor Piecihorskich 283, miedzi ktoremi lud iest co ie Rus, Piecihorsci, ... zową 27г. Wyraz piecihorski, piecihorzec pochodzi od nazwy miejscowej Piatigorsk, por. ukr. \*Piatyh’oreć.

36

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

W przykładzie tym widzimy ślady ukraińskiego dialektowego przejścia ’a ^ e (S. Hrabec EK 120).

Połowcy

Występuje dwanaście razy, np. ale Rus ie zowie Polowcze 221, mieszkali tham Gothowie, ktore postronni ludzie Polowcami zwali 352q. Wyraz Połowcy występuje najczęściej jako cytat. Jest to pożyczka wschodnia z rus. połowyj (A. Brückner SE 422, Z. Stieber PJ 1956 s. 247). Polska nazwa powinna by brzmieć Płowcy od płowy.

Przysłówki odprzymiotnikowe na -o

W tekście PW zwróciłem uwagę na dwa przysłówki odprzymiotnikowe na -o: pilno, kosztowno; np. miedzi sobą wiarą pilno chowaią 23\*4, kosztowno zbudowane 5^. Jak wykazał S. Hrabec EK 83 częste używanie przysłówków odprzymiotnikowych zakończonych na -o tam, gdzie dziś panuje ogólnopolskie -e, może opierać się na języku ukraińskim. Podobnego zdania jest W. Śmiech RKJ V 70. Przysłówki pilno, kosztowno mogły powstać na wzór ukr. p’ylno, košťovno.

Rohatyna

Występuje tylko raz jako nazwa miejscowa: w Sniatyniu, w Rohatinie y Busku 792. Jest to pożyczka z ukr. ronatyna, na co wskazują ukraińskie właściwości fonetyczne (depalatalizacja spółgłoski w położeniu przed samogłoską przednią, zachowanie ukraińskiego h); polska postać fonetyczna brzmiałaby \*rogacizna. Por. na ten temat S. Hrabec EK 26, J. Łoś GP II 197, T. Lehr-Spławiński JPP 266. Rohatyna jako nazwa pospolita weszła na stałe do języka polskiego od początku XV w. (A. Brückner SE 461).

Rosomak

Występuje raz: rosomak zwierze Litewskie W26i9- Według A. Brücknera SE 463 rosomak (zwierze polarne, do Polski sprowadzane jako futra) na Litwie nie jest znany; może to być nazwa fińska. Występuje w rosyjskim rossomacha (Dal, Ušakov), gdzie oprócz «Gulo borealis» oznacza także jakiegoś demona. W języku polskim jest to pożyczka z ruskiego.

Sułtan

Występuje cztery razy w postaci zołdan i oznacza tylko władcę egipskiego, np. iechał do zołdana Egipskiego 6817, zołdana pana Egipskiego 69^.

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

37

Do języka polskiego sułtan dostał się za ukr. pośrednictwem (S. Hrabec EK 57, A. Brückner SE 525, SWO). Od połowy XVI w. wyraz sułtan odnosi się także do władców tureckich i carów tatarskich, już u Orzechowskiego zołtan oznacza władcę tureckiego.

Wałaski

Występuje wałaski (5 razy), wałachy (1 raz), wołoski (1 raz), np. po ziemi Multanskiey Wa//łaskiey 5 gdy przez rzekę plony gnał z Wałach 742, Multanską ziemię y Wołoską spustoszył 6З9. Z \*wołchь powstało pol. Włoch, ukr. Wołoch, które dostało się także do polszczyzny. Formę Wałach, wałaski A. Brückner wyprowadza z niemieckiego Wallach (SE 600), nie tłumacząc zresztą skąd się tam wzięło -alla-. V. Machek sądzi, że forma z -ala- powstała na terenie Węgier przez wstawienie -a- do wyrazu słowiańskiego jak w przykładzie kračun ^ karacsony (ES 554). Innego zdania jest Z. Stieber POP 7, który formę Wałach objaśnia jako kontaminację ruskiej postaci Wołoch ze słowacką Vlach. Podobnego poglądu jest S. Hrabec EK 18, który jednak ze względu na istnienie ukr. w'ałach «trzebiony baran, kastrator» wałaszajnyk «kastrator» wałasz'aty «kastrować», przy których pośrednictwo słowackie jest mało prawdopodobne, przyjmuje, że zarówno polskie jak i ukraińskie Walach, wałaski, a nawet niemieckie Wallach pochodzą z kontaminacji południowosłowiańskiego vlach i ruskiego vołoch, które zmieszały się na terenie samej Wołoszczyzny. Por. także I. Kniezsa MNSJ 359, 546; G. Nandris SO XII 254—258.

Wasilko

Imię własne Wasilko występuje trzy razy: Wasilko kxiążę ruskie 18 Wasilko y Lew sin Daniela 33g. Jest to oczywiście pożyczka wschodnia, deminutywum od Wasil.

Władyka

Występuje tylko raz: mieszkał Metropolit... maiącz pod sobą Władyki 51(J. Wyraz władyka może być bohemizmem lub rutenizmem w języku polskim. W PW władyka oznacza biskupa, podobnie jak w ukr. vladyka. W stcz. vládyka, vladyka oznacza «nižší stupeň šlechty, zemán» vládyčstvie «šlechtictví», vladyčka «deminutyvum k vládyka, žena puvodu vladyckého» (według kartoteki Stč. slov.). Natomiast w scs. vladyka, będące tłumaczeniem greckiego kyrios, oznacza «biskup, pan»; podobnie w struskim. W języku polskim władyka w znaczeniu «pan» pochodzi z języka czeskiego, a w znaczeniu «biskup» z języka ukraińskiego. Na temat etymologii tego wyrazu por. V. Machek ES 569.

38

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

Wołha

Występuje dwadzieścia razy, zawsze z -h-, np. Wołka rzeka gdzie sie poczyna W28j9, rzeki wolhy 232o- Wyraz Wołga pojawia się po raz pierwszy w kronice Nestora; do języka polskiego dostał się za pośrednictwem ukraińskim (S. Hrabec EK 83, Preobraženskij ES 129).

Wuher

Mamy kilka postaci fonetycznych tej nazwy: Węgier, Węgry, węgierski (27 razy); Wuher, Wuhry, wuherski (16 razy); Huhry (2 razy), np. bowiem węgrzy nie gotowi będącz 1523, na pierwey do węgier za zamek 8j3, wszakoż węgierskie kroniki maiąc 61(i, od tich czasow Wuhrowie 6О9, bowiem on lud Wuherszki 58j, które po dzisieyszy dzień Czechowie Huhry Słowianie Wuhry á polanie wegry zową 6015. Na temat pochodzenia wyrazu Uher, Wuher zdania są podzielone. Jedni (S. Hrabec EK 51) uważają ten wyraz za rutenizm, inni (A. Brückner CiJ 90, EP 123. DJP 84, WoJ 214, SE 609; B. Havránek ESč 5) za bohemizm. Cn zna tylko Węgrzyn, Węgry, węgierski. W wyrazie Wuher mamy prawdopodobnie do czynienia z wpływem podwójnym: wcześniejszym, zwłaszcza do 2. połowy XVI w. — czeskim i późniejszym, od 2. połowy XVI w. przede wszystkim u pisarzy kresowych — ukraińskim. W PW jest to najprawdopodobniej bohemizm, często zresztą występujący jako cytat. Na temat etymologii por. także ESt 868, V. Machek ES 547, Preobraženskij ES 1179.

Zbrojny

Występuje kilka razy, np. iakoby zawsze gotowi a zbroy//ni WI5, ludu zbroynego 5113. Na temat pochodzenia tego wyrazu są duże rozbieżności. L. A. Bułachowski KRJ 16 rosyjską sbruję uważa za zapożyczenie z języka polskiego, \* natomiast A. Brückner SE 648, V. Machek ES 44, S. Hrabec EK 16 polską zbroję uważają za pożyczkę ruską. Przekonywające są wywody S. Hrabca op. cit., który opierając się na znaczeniu podanym u Cn — zbroja «lorica, priscis ex corio, ut vox ipsa indicat » — dochodzi do wniosku, że w języku polskim pierwotnie chodziło o «pas skórzany, rzemień», podobnie jak w rosyjskim, gdzie sbruja oznacza «uprząż rzemienną na konia», co właśnie wskazuje na ruskie pochodzenie tego wyrazu. Podane przez SGP dla zbroi znaczenie «narzędzia, zaprzęgi» znane w Ropczyckiem, na Podhalu, Śląsku Górnym i Cieszyńskiem mogło tam zawędrować z Rusi z „wołoskimi4'' pasterzami (S. Hrabec EK 16).

W Polskim wypisaniu dwoiey krainy świata, poza omówionymi wyżej wyrazami, występuje duża liczba nazw wschodnich i orientalnych. Mamy

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

39

tu np. Abagasar, Kalmuck, Kuczilabuha, zmodski, Juher, Pelenica, chwalenski, cahadajski, alanski, rezański, Roxolani, suherski, susdalski, czynirauent (?), dzincis itp. Autor zdawał sobie sprawę z obcości wprowadzanego wyrazu i dlatego często używał objaśniającego synonimu, przypominającego średniowieczne glosy, np. dzincis krzesciany zową Saraczeni W157, cham wielki czarz Tatarski W19y.

Jak już wspomniałem na wstępie, większość elementów kresowych w PW ma charakter zapożyczeń słownikowych. Mieszczą się one na ogół w systemie fonologicznym i zgadzają z zasobem morfemów ówczesnej polszczyzny, nie uległy więc żadnym zmianom.

W Polskim wypisaniu dwoiey krainy swiata nie zauważyłem żadnych wpływów fleksyjnych i składniowych. Również w fonetyce brak elementów kresowych, poza ewentualnym -icz i obcym zasadniczo polszczyźnie fonemem h.

Wykaz skrótów

CiJ — A. Briickner, Cywilizacja i język. Szkice z dziejów obyczajowości

polskiej (Warszawa, 1901).

Cn — Thesaurus polono-latino-graecus... opera Gregorii Cnapii e Societate

lesu. Cracoviae MDCXLIII.

Dal — V. Dal’, Tolkovyj slovať živogo velikorusskago jazyka. I—IV (Peter

sburg—Moskva, 1882).

DJP — A. Briickner, Dzieje języka polskiego, wydanie 2. (Kraków, 1913).

EK — S. Hrabec, Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich

XVI i XVII w. (Toruń, 1949).

EP — A. Bruckner, Wpływy języków obcych na język polski. Encyklopedia

polska, t. 2, dział 3, część 1. (Kraków, 1915).

ES — a) V. Machek, Etymologický slovník jazyka českého a slovenského

(Praha, 1957).

b) A. Preobraženskij, Etimologičeskij slovať russkogo jazyka, (Moskva, 1958).

ESČ — B. Havránek, Expanse spisovné češtiny od XIV do XVI století, Co

daly naše země Evropě a lidstvu (Praha, 1940).

ESt — a. Briickner, Encyklopedia staropolska, I—II (Warszawa, 1939).

GP — J. Los, Gramatyka polska, I—III (Kraków, 1922, 1925, 1927).

jp — Język Polski, Organ Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego,

Kraków, 1913 nn.

jpp \_ t. Lehr-Spławiński, Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój

(Warszawa, 1947).

KRJ — L. A. Bułachowski, Kurs russkogo litieraturnogo jazyka. „Radiańska

szkoła” (Charkov, 1937).

NHG — S. Hrabec, Nazwy geograficzne Huculszczyzny (Kraków, 1950)

MNSJ — I. Kniezsa, A magyar nyelv szláv jovevényszvai, *I—II* (Budapest, 1955).

PF — Prace Filologiczne, I—XII. Warszawa 1885—1937.

40

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

PJ —

POP —

Rozprawy —

PW

RKJ —

SE —

SGP — Sł. stp. — SO —

Spraw.

PAU —

Srez. —

Stč. slov. — SUM — SW

SWO —

Symb —

Symbolae —

Ušakov —

W —

WoJ —

Poradnik Językowy, Warszawa 1901 nn.

Z. Stieber, Problem językowej i etnicznej odrębności Podhala
(Łódź, 1947).

Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego PAU,
Kraków, 1874 rm.

Polskie wypisanie dwoiey krainy swiata... Kraków, 1535.

Rozprawy Komisji Językowej, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, I—VII
(Łódź, 1954—1959).

1. A. Brückner, Słownik etymologiczny języka polskiego (Kra-
ków, 1927).
2. F. Sławski, Słownik etymologiczny języka polskiego, A—J (Kra-
ków, 1952—1956).

J. Karłowicz, Słownik gwar polskich, I—IV (Kraków’ 1900—1911).
Słownik staropolski, A—J (Warszawa, 1953—1960).

Slavia Occidentalis, I—XIX (Poznań, 1921—1948).

Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejęt-
ności, Kraków 1890 nn.

1. I. Sreznevskij, Materiały dla slovarja drevnerusskago jazyka, I—III
(Sanktpeter burg, 1893—1912).

Kartoteka Słownika staroczeskiego w Pradze.

В. Hrinčenko, Slovar ukrainśkoj movy, I—III (Kyjiv, 1907—1909).
Słownik języka ,polskiego ułożony pod red. J. Karłowicza, A. Kryń-
skiego i W. Niedźwiedzkiego, I—VIII, Warszawa 1900—27.

J. Karłowicz, Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia
używanych w języku polskim (Kraków, 1894—1905).

J. Rostafiński, Symbola ad historiami naturalem medii aevi, I—II,
Kraków 1900.

Symbolae grammaticae in honorem I. Rozwadowski II.(Cracoviae, 1928).

D. N. Ušakov, Tolkovyj słovar' russkogo jazyka, I—IV (Moskva,
1935—1940).

Wstęp do Polskiego wypisania dwoiey krainy swiata...

A. Brückner, Walka o język (Lwów, 1917).

Mieczysław Basaj

NA TROPACH ..ZNAKU ROZMOWY"

Mimo niewielkiego oddalenia w czasie życie językowe wieku dziewiętnastego nie jest nam zbyt dobrze znane, bo też nie wzbudza takiego zainteresowania jak dawniejsze epoki językowe. Wielu zwodzi bliskość czasowa, fakt, że klasycy literatury tego okresu wchodzą w skład do dziś żywej tradycji literackiej, a więc, można by przypuszczać, nie ma większych różnic w stosunku do stanu dzisiejszego. Przecież najważniejsze

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

41

zmiany językowe zaszły już przedtem, do wieku osiemnastego włącznie. Zapomina się, że wtedy właśnie, w wieku dziewiętnastym, kończył się zanik systemu samogłosek pochylonych, ustalała się wymowa wielu wyrazów zapożyczonych, do nowych potrzeb dostosowywały się stylistyka, składnia, pisownia, interpunkcja i tak dalej. Liczne już w tym czasie gramatyki i inne dzieła o języku stanowią również bardzo ciekawe źródła do poznania problemów językowych epoki. Zagląda się do nich przeważnie szukając rodowodu polskiej myśli naukowej. Ale oprócz formującej się metodologii ciekawe są również i szczegóły ówczesnej sytuacji językowej. Sporo w tym rzeczy nawet dość fantastycznych z dzisiejszego punktu widzenia, ale w pełni zrozumiałych na tle warunków i potrzeb swego czasu.

Do takich zjawisk należy historia „znaku rozmowy''. Zetknąłem się z nią po raz pierwszy kartkując w antykwariacie „Teoretycznopraktyczną gramatykę języka polskiego dla młodzieży szkół niższych" Żmudzińskiego, wydanie drugie, Kraków 1862. Potem zdarzało się spotkać z tą figurą częściej. Nie jest ona pozbawiona bibliografii, jak się potem okazało. Przeważnie jest to bibliografia dziewiętnastowiecznych gramatyk. Ale także ze współczesnych wspomina o „maku rozmowy" Feliks Przyłubski w drugim odcinku swego artykułu „Kilka słów o historii przecinka"1. Po zreferowaniu założeń rozpraw interpunkcyjnych Kopczyńskiego, Bentkowskiego i Gruszczyńskiego wspomina:

Choć zasadniczy zrąb obecnego systemu utrwalił się około połowy ubiegłego stulecia, nie brakło reformatorów i ogólnych tendencji usiłujących go podważyć. Muczkowski w swej „Gramatyce” (Petersburg 1860) podaje pomysł wprowadzenia „znaków rozmowy”: = ma oznaczać „rzekł”, // ma znaczyć ukończenie mowy. Wygląda to dość osobliwie:

Uprzedził go Mikołaj — ściskają się oba:

= Jak się masz przyjacielu? jak ci się podoba

Dzień dzisiejszy? = Pogodny = Cieszę się = Ja wzajem.

// Idzie dyskurs uprzejmy zwykłym obyczajem.

(przykład z Krasickiego, s. 298)

Sprawa jednak nie wygląda tak prosto. Bliższe zaiteresowanie się bibliografią każe stwierdzić, że w roku 1860 ukazało się już czwarte wydanie „Gramatyki" Muczkowskiego. Pierwsze wyszło w Poznaniu w roku 1825, drugie i trzecie w Krakowie w latach 1836 i 1849. Poza tym trzeba odnotować przeróbki i skróty: „Praktyczną gramatykę języka polskiego" 1843, „Małą gramatykę języka polskiego" 1849. Co ciekawe, paragraf o znaku rozmowy ukazuje się od wydania drugiego, od roku 1836. Wydanie pierwsze w ogóle nie wspomina o czymś podobnym.

1 Por. Jęz. 1953, zesz. 9. s. 30.

42

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

Można by przypuszczać, że Muczkowski wymyślił „znak rozmowy“ gdzieś w czasie jedenastu lat dzielących dwa pierwsze kolejne wydania. Są jednak dane, żeby twierdzić co innego. Trzeba tyko zwrócić się do podstawowej w pierwszej połowie dziewiętnastego wieku rozprawy interpunkcyjnej. Jest to książka Feliksa Bentkowskiego „O znakach przecinkowych w piśmie czyli znakach pisarskich4\* wydana w Warszawie w roku 1830. Bentkowski opracował ją jako uzupełnienie innego ważnego dzieła, jakim są „Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej przez Deputacyą od Król. Towarzystwa Przyjaciół nauk wyznaczoną44 (Warszawa 1830). Deputacja, jak pisze Bentkowski we wstępie do swojej pracy, nie uznała zagadnień interpunkcyjnych za należące do jej „obrębu działań44, wyraziła jednak życzenie „aby który rodak chciał się zająć tym przedmiotem, nie tkniętym jeszcze prawie w języku polskim44. Przyłubski korzystał z Bentkowskiego dla omówienia zagadnień przecinka i założeń interpunkcji w ogóle. Nie dostrzegł jednak, że tam właśnie znajduje się źródło „znaku rozmowy44 na terenie polskim. Oto początek interesującego nas paragrafu 2 :

§ 17. O znaku rozmowy, czyli innej mówiącej osoby ( = , ||).

Rozróżniamy dwa znaki rozmowy, czyli innej osoby mówiącej, u Francuzów signes ď'interlocution nazywane. Jeden, z dwóch kresek poziomych składający się {=), w rozmowach, zamiast wyrazów rzeki powiedział itp. kładziony, dla wskazania, iż inna osoba mówi. Drugi, z dwóch kresek prostopadłych (||) utworzony, oznacza, że rozmowa jest skończona, i że autor sam rzecz dalej opowiada.

W naszych drukarniach nie odróżniają tych dwóch znaków: w miejsce pierwszego, kładą pospolicie tylko jedną kreskę poziomą (—) czyli rozłącznik; na odznaczenie zaś słów autora od osób rozmawiających, nie kładą żadnego znaku, albo też, piszą znowu kreskę poziomą czyli rozłącznik. Gdy zaś tym sposobem, jeden znak, na oznaczenie dwóch, a nawet trzech rzeczy będąc używanym, niejasności stać się może powodom; gdy używanie natomiast dwóch kresek poziomych, a nadto dwóch kresek prostopadłych, zaprowadza w piśmie wielką precyzją; gdy na koniec znaki te używane są już w drukarniach francuskich (jak to widzieć można w edycjach dydotowskich, między innemi w bajkach Lafontena): przyzwoitą zdaje nam się rzeczą, aby te znaki i w naszych się drukarniach upowszechniały.

Mamy tu więc definicję i wskazanie genezy pomysłu. To ostatnie trzeba jednak sprawdzić, bo i mistyfikacja dla dodania swoim tezom powagi nie raz już była używana. Ale Didotowie to znana i zasłużona rodzina wydawców. Od nich pochodzi wiele bibliofilskich edycji. Są autorami roz

2 O znakach przecinkowych... s. 129. W cytatach stale zachowuję oryginalną interpunkcję, a w przytoczeniach tekstów literackich także i pisownię.

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

43

praw o sztuce typograficznej, a potem, po obchodzącym nas okresie, również i na temat ortografii francuskiej. Wygląda to więc prawdopodobnie. Udało mi się też w końcu dotrzeć do wydania, w którym „znak rozmowy44 jest rzeczywiście użyty. Jedyne takie wydanie, które potrafiłem odszukać to piękna edycja Bajek La Fontaine'a in folio, w Paryżu roku 1802 (Pierre Didot l'aîne). Świadczy ono na korzyść Bentkowskiego nawet podwójnie. Ma bowiem znak =, choć nie używa go konsekwentnie (w tomie pierwszym na stronach 5—16, potem na s. 135, w tomie drugim na stronach 58, 73, 103, 121, 160, 161, 170, 177, 194, 244, 283). Nie spotkałem tam jednak znaku II. Czyżby więc Bentkowski ten znak wymyślił, co też trzeba by mu policzyć na chwałę? Aby to uznać za pewnik, trzeba by jeszcze przeprowadzić poszukiwania w tych materiałach francuskich, których nie mogłem znaleźć w kilku najważniejszych bibliotekach polskich i niektórych (poza Francją) zagranicznych.

Jakiż jednak cel przyświecał lansowaniu takiej nowości („w naszych drukarniach nie odróżniają tych dwóch znaków44)? Z dzisiejszej perspektywy można przecież uznać „znak rozmowy44 za nikomu nie potrzebny luksus, za jakąś tylko „osobliwość\*4. Ale Bentkowski dowodzi potrzeby takich oznaczeń na przykładach. Zestawia urywki z satyr Krasickiego w interpunkcji Dmochowskiego i własnej (cytat powtórzony przez Przyłubskiego). Najbardziej pouczająca jest zresztą przeprowadzona przez autora analiza porównawcza innego wersetu. W wydaniu Grölla z r. 1779 wyglądał on następująco:

* Zgadnij? — nie wiem; zkąd przecie? — znał się na szelągach.

Dmochowski przedrukował to:

* Zgadnij. Nie wiem? — Zkąd przecię? znał się na szelągach

Następuje więc kompletna dezorientacja co do granicy poszczególnych wypowiedzi. „Wileński wydawca dzieł Krasickiego44 3, który według Bentkowskiego „uczuł tę niestosowność44, zmienił nieco interpunkcję Dmochowskiego, ale nie przywrócił jeszcze należytego sensu:

* Zgadnij, — nie wiem — Zkąd przecie. Znał się na szelągach.

A oto transkrypcja Bentkowskiego (z rozszerzeniem kontekstu):

[...] = Zkądże ta szkatuła, co niosą na drągach?

= Zgadnij! Nie wiem. — Zkąd przecię? = Znał się na szelągach. 3

3 Dzieła wierszem i prozą. Edycja nowa, sporządzona przez Wileńskie Towarzystwo Typograficzne. Tomów X. Wilno, Zawadzki 1819—20.

44

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. I

I komentarz. W wydaniu Grölla „było najlepiej; tylko, że zamiast znaku pytania po słowie zgadnij, powinien być wykrzyknik; a zamiast średnika, kropka. Nadto, ponieważ między wyrazami nie wiem a skąd przecie jest znaczna przerwa w mowie; za przyzwoitą zatem uznaliśmy położyć tu pauzę czyli rozłącznik. Przy dotychczasowych u nas znakach pisarskich, nie można by było tego uczynić, gdy rozłącznik był i znakiem pauzy, i innej mówiącej osoby". Można tu dodać, że dotychczasowej praktyce interpunkcyjnej nawet znak dużej litery nie obowiązywał na początku nowej wypowiedzi, a dla interpunkcji ważne było tylko intonacyjne rozczłonkowanie wersetu. Poza obserwacjami interpunkcyjnymi S. Furmanika4 warto zawsze sięgnąć chociażby do fototypicznego wydania „Fraszek" Kochanowskiego i przyjrzeć się utworowi „Nagrobek opiłej babieťť.

Zasadniczą część wywodów Bentkowskiego na temat „znaku rozmowy “ przedrukował Stanisław Janicki O. F. w swoich „Prawidłach pisowni polskiej i przecinkowania" 5 będących wyciągiem z Rozpraw Deputacji i z dziełka Bentkowskiego. Zacytować mogę jeszcze Kurhanowicza z jego pracą „Gramatyka języka polskiego. Składnia" 6, wspomnianego już Żmudzińskiego (pierwszego wydania nie miałem w ręku, według Estreichera wyszło w r. 1851), sześć wersji podręcznika Muczkowskiego. Najpóźniejszym znanym mi odblaskiem jest książeczka Józefy Maleczyńskiej „Składnia polska. Cz. III-cia Gramatyki polskiej" 7 8. Pisze się tam na s. 58: „Rozmownik — lub =. Znak ten pisze się zwykle na początku każdego wiersza i oznajmia, że piszący wprowadził do swej powieści osoby z sobą razmawiające‘\*. A więc w pięćdziesiąt trzy lata po wydaniu książki Bentkowskiego powtarza się jeszcze (już obocznie ze znakiem —, ale wciąż na rówych prawach) propozycję, która nie znalazła chyba żadnego odbicia w praktyce wydawniczej. Poza niepewnym zawsze świadectwem indukcji z moich własnych poszukiwań utwierdza mnie w tym przekonaniu głos Feliksa Żochowskiego, krytycznego i pomysłowego gramatyka, m. in. autora „Uwag nad językiem XV wieku w porównaniu z dzisiejszym" (1847). W swojej „Mowni języka polskiego'4 8 wspomina on też o „rozmowniku" przypisując mu dwojaką postać — — lub || =. Jednak dodaje charakterystyczną uwagę9:

4 Stanisław Furmanik, O interpunkcji w drukach staropolskich, Pamiętnik Literacki XLVI (1955) s. 426—468.

5 Warszawa 1835, s. 68—71.

6 Warszawa 1841.

7 Warszawa 1883.

8 Warszawa 1852.

9 s. 216.

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

45

Uwaga. Pierwszy u nas p. Feliks Bentkowski teoretycznie zastanawiał się nad rozmownikiem, okazał jego potrzebę, radził wprowadzenie tego znaku d nie podlega żadnej wątpliwości, że wiele za użyciem i wprowadzeniem jego przemawia; mimo to jednak, nie daje się nigdzie w dziełach spostrzegać w takim kształcie, w jakim autor go wystawił. Rozmownik u p. Bentkowskiego składa się z dwóch części, najprzód: z dwóch poziomych linijek (=) mających odróżnić mowę osób wprowadzonych przez autora ; po wtóre: z dwóch linijek prostopadłych (||), ostrzegających, iż następne myśli sam pisarz wyraża.

Dla okazania już to kształtu zewnętrznego rozmowników w pierwszym i w drugim razie, już to dla wskazania różnicy w myślach wynikłej z ustawienia innego tych znaków, lub pisania mniejszych głosek, przytaczam wiernie, jak p. Bentkowski w swoim dziele umieścił. Różnica najoczywiściej nas przekona o ważności wszelkich znaków pisarskich; a jaki kształt na piśmie rozmownika się utrzyma, to rzecz mniejszej wagi: dosyć na tym, że utrzymać się musi, jeżeli chcemy jasno swoje myśli na piśmie tłumaczyć.

A więc „nie daje się nigdzie spostrzegać44. A mimo to Kurhanowicz (s. 168) stwierdza przy „znaku rozmowy44, że: „Niekiedy10 zamiast wymienionych znaków rozmowy, używają się znaki zawieszenia44 (tj. myślniki). A Maleczyńska tylko przesunięciem nie używanego znaku na drugie miejsce zdradzi (w roku 1883!), że nie jest on chyba panujący. Może stąd płynąć nauka, jak krytycznie trzeba zawsze sprawdzać wypowiedzi gramatyków — zresztą nawet i dzisiejszych.

Bystrość wykazuje też uwaga Żochowskiego, że „jaki kształt na piśmie rozmownika się utrzyma, to rzecz mniejszej wagi44. I rzeczywiście, rozwój polskiej interpunkcji poszedł ku większej precyzji, ale nie według wskazań Bentkowskiego. Nie wprowadzono wprawdzie osobnego „znaku rozmowy44 ale przez „rewolucyjne44 przestrzeganie majuskuł, przez odpowiednie a linea i cudzysłowy dostatecznie wyodrębniono wypowiedzi. Dostatecznie, co nie znaczy, że celująco. Dziś jeszcze trafiają się w praktyce wypadki, gdzie granica pomiędzy mową niezależną postaci a tekstem autorskim jest niewyraźna w sposób nie zamierzony. Bo istnieje również zabieg stylistyczny polegający na wcieleniu mowy niezależnej do narracji. W tym wypadku rygorystyczny system Bentkowskiego byłby raczej przeszkodą. Ale pozostał tylko epizodem w dziejach polskiej teorii interpunkcyjnej, epizodem, który nie wpłynął bezpośrednio na praktykę, choć z praktyki edytorskiej wyrastał, za to nieoczekiwanie wiele śladów pozostawił po sobie w podręcznikach.

Wojciech Górny

10 Podkreślenia moje.

46

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

Morze Śródziemne

Pewnemu uczniowi klasy siódmej jednej ze szkół łódzkich groziła dwójka z polskiego z powodu popełnienia błędu w ćwiczeniu pisemnym. Ćwiczenie polegało na tym, żeby w zdaniu: „Morze Bałtyckie nazywane bywa często „Morzem Śródziemnym" północnej Europy" w należyty sposób powpisywać brakujące w tekście ćwiczenia małe lub wielkie litery w nazwach mórz i w określeniu Europy. Uczeń zrozumiał, że w zacytowanym zdaniu wyrażenie „Morze Śródziemne" jest nazwą pospolitą i napisał oba wyrazy małą literą. Wydawało mu się to tym bardziej słuszne, że dalszy ciąg zdania uzasadniał jak gdyby dosłowną interpretację przymiotnika śródziemny; w tym dalszym ciągu było powiedziane: „Jego (czyli Morza Bałtyckiego) położenie w zupełności tę nazwę usprawiedliwia. Morze wciska się długim łukiem między lądy północnej Europy i jest prawie zewsząd zamknięte". — Mimo to wyrażenie „Morze Śródziemne" należało w tekście ćwiczenia rozumieć jako użyte przenośnie. Porównawczy a nie dosłowny charakter określenia „Morze Śródziemne" uwydatniony jest przez słowa „nazywane jest": gdyby było napisane „Morze Bałtyckie jest morzem śródziemnym północnej Europy", to wtedy byłoby łatwiej rozumieć, że morze śródziemne to morze położone śród ziem. Ale i w tym nawet wypadku interpretacja dosłowna, a właściwie formalnie-słowotwórcza, nie narzucałaby się. Śródziemny to forma skostniała w swojej funkcji określenia geograficznego. Wyrażenie śród ziem nie jest już dziś żywe i nie stanowi naturalnej podstawy do tworzenia pochodnej formy przymiotnikowej śródziemny. Mimo tych stwierdzeń, sposób wykonania ćwiczenia nie zasługiwał na dwójkę; uczeń spełnił swój najważniejszy obowiązek: zastanawiał się, rozumował, nie popełnił żadnego niedbalstwa.

Zdegustowany

Jakie jest znaczenie wyrazów zdegustowany i zdegutowany. Pierwszy z tych wyrazów może znaczyć «zniechęcony, mający obrzydzenie do czego». Pod względem formy imiesłów ten zachowuje związki z czasownikiem łacińskim degustare, który znaczył «próbować, przenikać, usiłować poznać, doznawać», pod względem znaczenia skojarzony został z czasownikiem francuskim dégoûter «obrzydzać». Forma zdegutowany w ogóle nie jest używana. Degustować jest dziś ograniczone do degustowania wina.

„Z uzasadnienia“

Ob. Janusz Kostrzewa z Warszawy prosi o rozstrzygnięcie, jak należy formułować orzeczenie w sprawach podlegających kompetencji pew-

1961 z. 1

PORADNIK JĘZYKOWY

47

nej komisji, jeżeli się chce podać uzasadnienie wyroku: czy należy napisać: „komisja roszczenie oddaliła 2: uzasadnieniem, że jest ono sprzeczne z takim a takim przepisem'4 czy też „komisja roszczenie oddaliła z uzasadnienia, że jest ono sprzeczne" itd. — Druga stylizacja jest trochę dziwna

i trochę gorsza od pierwszej, ale i pierwsza dobra nie jest. Z uzasadnienia pozostaje pod widocznym wpływem konstrukcji z wyroku, w takim na przykład zdaniu: z wyroku sądu musiał zapłacić grzywnę taką a taką. Z wyroku znaczy tyle, co «na podstawie wyroku». Z uzasadnienia nie jest konstrukcją stosowną, bo uzasadnienie to czynność raczej wtórna w stosunku do chwili powzięcia decyzji, to powoływanie się na racje uzasadniające, a nie same te racje. Najprościej byłoby napisać: „komisja roszczenie oddaliła (jeżeli oddalać roszczenie należy do tradycyjnych zwrotów prawniczych) na tej podstawie, że jest ono sprzeczne z przepisem" albo jeszcze nawet prościej: „jako sprzeczne z przepisem". Jeżeli członkom komisji zależy na tym żeby ich decyzja nie wyglądała na arbitralną i żeby osoba, której decyzja dotyczy, nie tylko się do tej decyzji zastosowała, ale rozumiała jej słuszność — a byłoby to dążenie bardzo godne uznania, — to można do decyzji dodać uzasadnienie, ale to już jest rzecz wtórna.

Powyższe wywody nie rozstrzygnęły wszystkich wątpliwości korespondenta, który się jednak zastrzega, że nie chciałby, jak pisze, prowadzić polemiki z moimi wypowiedziami. Ten skrupuł świadczy o delikatności korespondenta, ale jest przesadny: poradnictwo językowe ma trafiać do przekonania tych, którzy o coś pytają, często ma ich informować o pewnych faktach, ale nie ma być mechaniczną regulacją ruchu w jakichkolwiek dziedzinach języka, dlatego też nie mam nic przeciwko obiekcjom, są one lepsze od gwałtownego domagania się nakazów i zakazów. Korespondentowi się zdaje, że stylizacja: „Komisja oddaliła wniosek

1. uzasadnienia, że roszczenie jest przedawnione" jest mimo mojej odmien

nej oceny lepsza od stylizacji: „Komisja oddaliła wniosek z uzasadnieniem, że" itd. W odczuciu korespondenta wyrażenie z uzasadnienia znaczy tyle co z przyczyny, ale z tą różnicą, że obejmuje wszystkie motywy, którymi kierowała się Komisja, gdy tymczasem z przyczyny dotyczy tylko jednego motywu. Gdyby o to szło, można by było powiedzieć: „z tych przyczyn, że" i wymienić tych przyczyn dowolną liczbę. Ale i wyrażenie z przyczyny można rozumieć ogólnie jako obejmujące to wszystko, co spowodowało decyzję. Można powiedzieć: „Komisja oddaliła wniosek z tej racji, że" ...; wyrazy racja i uzasadnienie są sobie znaczeniowo dość bliskie, więc może stąd nasuwa się korespondentowi wyrażenie z uzasadnienia jako analogiczne do z tej racji, jest to jednak analogia przygodna i nie utrwalona w zwyczaju językowym: mówi się z tej racji, że..., nie mówi się: z tego uzasadnienia, że...

48

PORADNIK JĘZYKOWY

1961 z. 1

Kategoremat, tam-tam

Korespondent z Lublina, dotknięty niesłuszną w swoim przekonaniu decyzją pewnego sądu konkursowego, pyta, czy w rozwiązywaniu zadania można było użyć wyrazów kategoremat i tam-tam, jeżeli regulamin dopuszczał tylko wyrazy polskie albo takie obce, które można znaleźć w ogólnie dostępnych słownikach. Obydwa wymieniane wyrazy są w Słowniku Wyrazów Obcych Arcta, toteż korespondent ich użył, ale został za to zdyskwalifikowany. — Słuszność albo niesłuszność tej decyzji zależy od tego, czy były wymienione wszystkie słowniki, w których wyrazy kategoremat i tam-tam miały się znajdować. Pierwszego z tych wyrazów nie ma w Słowniku Wyrazów Obcych Państwowego Instytutu Wydawniczego, ale jest on w Słowniku Karłowicza-Kryńskiego-Niedźwiedzkiego, stąd by wynikało, że można go było użyć w owej grze, skoro jest on umieszczony nawet w słowniku wyrazów, używanych w ogóle w języku polskim, a nie tylko wyrazów obcych. Wyraz tam-tam jest obcy, ale jest dość znany. Użył go gdzieś w wierszu Wyspiański, pisząc: „tam-tam jest w stanie dzwon Zygmuntów z przedziwną oddać dokładnością, waży zaś ledwo kilka funtów i każdy dźwignie go z łatwością".

Prawda

Korespondent z Nowego Lasu w powiecie nyskim porusza sprawę drobną, ale która go drażni i trzeba przyznać nie bez racji. Chodzi mi, pisze korespondent, o dodawanie po każdym zdaniu lub nawet co kilka wyrazów słowa prawda“. — Są istotnie osoby, które do swoich przemówień zbyt często wtrącają ten wyraz; jest to niewątpliwie rażące. W pewnym przemówieniu, które trwało dwanaście minut, usłyszałem kiedyś wyraz prawda osiemdziesiąt siedem razy (obliczenia dokonałem stawiając kreski na papierze): mówiący wtrącał zatem ten wyraz częściej niż co dziesięć sekund. Psuło to oczywiście efekt przemówienia. Powtarzanie wyrazu prawda, mającego jak gdyby służyć nawiązywaniu kontaktu mówcy ze słuchaczami, jest w istocie nieporadne i robi wrażenie korka, którym mówiący zatyka puste miejsca w swoich myślach.

Upłynnienie

Pytanie następne tego samego korespondenta: czy dobrze użyty jest wyraz upłynnienie w zdaniu na przykład takim: „Spółdzielnia „Dąb" w Głuchołazach posiada do upłynnienia materiały budowlane"? Samo zdanie ma prawdopodobnie znaczyć, że właściciele materiałów budowlanych chcą się ich pozbyć za pieniądze, czyli chcą je sprzedać. Lepiej by było napisać to wyraźnie, nie stosując określenia o znaczeniu konwencjonalnym, znanym w niektórych tylko, specjalnych środowiskach.

W. D.

KOMUNIKAT 1

Członkowie i placówki PAN, towarzystwa naukowe subwencjonowane przez

PAN i pracownicy naukowi mogą zgłaszać prenumeratę w Ośrodku Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN Warszawa Pałac Kultury i Nauki 16 piętro, tel 6-31-195.

KOMUNIKAT 2

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę „Poradnika Językowego przyjmowane są w terminie do dnia 15-go miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — przez: Urzędy Pocztowe, listonoszy oraz Oddziały i Delegatury „Ruchu”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO Nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” — Warszawa, ul. Srebrna 12.

Cena prenumeraty zagranicznej jest o 40% droższa od ceny podane: niżej. Przedpłaty na tę prenumeratę przyjmuje na okresy kwartalne, półroczne i roczne Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch” w Warszawie, Wilcza 46 za pośrednictwem PKO Warszawę konto Nr 1-6-100024.

Egzemplarze zdezaktualizowane można nabywać w sklepie przy ul. Wiejskiej 14 w Warszawie. Zamówienia spoza Warszawy należy kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch” Warszawa, ul. Srebrna 12.

KOMUNIKAT INFORMACYJNY

Redakcja Poradnika Językowego zawiadamia Czytelników, że od dnia 1 lipca 1958 r. Poradnik Językowy nie jest sprzedawany w kioskach. Można go otrzymywać tylko w prenumeracie. Warunki prenumeraty p. Komunikat 2.

ADRES ADMINISTRACJI:

P.K.P.W. „RUCH” — WARSZAWA, UL. SREBRNA 12. TEL.- 8-05-42 WARUNKI PRENUMERATY:

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową 60.— zł (10 zeszytów)

Przedpłata półroczna z przesyłką pocztową 30.— zł (5 zeszytów)

Cena pojedynczego zeszytu 6.— zł, podwójnego 12.— zł.

Nakład 2150. Pap. druk. stat. kl. V. g. 70, B-l. Druk ukończono w kwietniu 1961 r.
Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa, Śniadeckich 8. Zam. 48/61. S-68.

SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO

pod redakcją *prof,* *dr* *W.* Doroszewskiego

Tom I, str. 1206, obejmuje litery A—C,

Tom II, str. 1394, obejmuje litery D—G,

Tom III, str. ok. 1380 obejmuje litery H—K, w druku, przewidziane ukazanie się w II kw. 1961 r.

zł 220,—

Składać się będzie z dziesięciu tomów uzupełnionych jednym to-
mem indeksu słowotwórczego, którego przeznaczeniem jest uka-
zanie budowy słowotwórczej języka polskiego. Kolejne tomy uka-
zywać się będą w odstępach rocznych. W roku bieżącym wyjdzie
z druku tom III. Całość zatem obejmująca zasób słów od litery
A—К stanowić będzie już cenną pomoc językoznawczą dla wszyst-
kich zainteresowanych.

Słownik opracowywany jest przez zespół redakcyjny pod
kierunkiem prof, dra Witolda Doroszewskiego. Nad całością
i przebiegiem prac czuwa Komitet Redakcyjny pod przewodnic-
twem członka Polskiej Akademii Nauk prof, dra Witolda Taszyckiego, złożony z wybitnych językoznawców i pisarzy. Po słow-
niku Lindego (1807—1814 r.) i Słowniku Warszawskim (Karło-
wicza-Kryńskiego-Niedźwiedzkiego, 1900—1927 r.) jest to trzecie
podstawowe opracowanie słownictwa ogólnopolskiego, będące
kontynuacją najlepszych tradycji leksykografii polskiej, bogatsze
wszakże cd poprzednich prac o osiągnięcia wiedzy językoznaw-
czej naszych czasów.

Słownik zawiera cały zasób wyrazów mowy polskiej, które
były w użyciu na przestrzeni dwóch ostatnich stuleci, jak również
wyrazy nowe, powstałe współcześnie. Znaleźć w nim można
wszystkie potrzebne informacje o wyrazach języka ogólnopol-
skiego, a więc nie tylko to, co wyraz znaczy, lecz także, jak na-
leży tego wyrazu używać, jakie są najwłaściwsze jego połączenia
z innymi wyrazami, uwypuklające jego treść znaczeniową i nie
dopuszczające do powstawania błędnych, niejasnych, wypaczo-
nych sformułowań.

Do poszczególnych wyrazów Słownik podaje formy po-
prawnej odmiany gramatycznej, objaśnienia różnych znaczeń
danego wyrazu (definicje numerowane), charakterystyczne przy-
kłady użycia wyrazu w każdym ze znaczeń, utarte zwroty fra-
zeologiczne, w których wyraz ten występuje.

Przykładami użycia wyrazów są cytaty z dzieł znanych
pisarzy ze wskazaniem autora i strony dzieła, z którego cytat
zaczerpnięto.

W ten sposób użytkownik Słownika uzyskuje jasny, udo-
kumentowany obraz historycznego rozwoju znaczenia i stylistycz-
nego użycia wyrazu.

Słownik będzie dziełem niezbędnym dla każdego, kto dba

o czystość i bogactwo mowy ojczystej, kto rozwija swą wiedzę,
dąży do podniesienia swych kwalifikacji w pracy biurowej,
redakcyjnej, pedagogicznej, naukowej i innej. Powinien znaleźć
się w każdej bibliotece, w domach studentów i nauczycieli, dzia-
łaczy oświatowych i naukowców, pracowników biur i urzędów

i wszystkich miłośników języka.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO WIEDZA POWSZECHNA